

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem mie-
sięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. 18.50
Zagranicą 18.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) 8
zwyczajne 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. odbędzie się w poniedziałek o g. 5 m. 30 w lokalu Rady miejskiej na parterze. Sprawy bardzo ważne. Prezydium Klubu prosi tow. o punktualne przybycie.

W sprawie zatwierdzenia pokoju.

Jest ustaloną w prawie państwowem i t. zw. międzynarodowem rzeczą, że układ pokojowy, zawierany przez przedstawicieli Rządów, wymaga jeszcze zatwierdzenia (ratyfikacji). W państwie o rządzie samowładnym układ pokojowy podlega zatwierdzeniu monarchy. W państwie konstytucyjnym zatwierdzenie zależy od zgody parlamentu (w Stanach Zjednoczonych jednak — tylko od zgody Senatu).

Mamy zawrzeć pokój z Republiką Sowiecką. Co się Rzeczypospolitej tyczy, to — jakkolwiek nie mamy jeszcze konstytucji pisanej — nikt nie ma wątpliwości, że układ pokojowy podlega zatwierdzeniu przez Sejm, ściślej mówiąc — Sejm poleci Naczelnikowi Państwa zatwierdzenie.

Rosja ma ustrój odrębny, sowiecki. I tam wszakże jest rzecz jasna, że jakieś ciało zatwierdzi tam układ pokojowy. Według konstytucji sowieckiej, ciałem takim jest Wszechrosyjski zjazd sowiecków, czyli przedstawicielstwo robotników i chłopów.

W danej chwili nie obchodzi nas, czy dobry jest ustrój sowiecki czy nie. Zdaniem naszym, któreśmy nieraz już uzasadniali, ustrój sowiecki jest bardzo a bardzo wadliwy: oparty jest na przywileju, usuwa bowiem od wyborów pewną część ludności, przywilej zaś nie da się pogodzić z socjalizmem; co więcej, ustrój ten daje przywilej jednej tylko partji, pozwalając jej wyrzucać z sowieckich przedstawicieli partji wrogich, pośrednie wybory, jawność głosowania, nierównomiernie przedstawicielstwo miast i wsi (na korzyść miast) i wiele innych rzeczy, o których za długo by tu było pisać — sprawia, że wyłączny ustrój sowiecki uważamy za złą formę polityczną.

Ale nie o to tu chodzi. Skoro się zawiera pokój z Rosją sowiecką — to trzeba być przygotowanym na to, że sowieckie instytucje będą go zatwierdzały.

Dlatego też nie możemy zrozumieć, po co wogóle w odpowiedzi Rządu polskiego na notę sowiecką ma być wogóle stawiana kwestja ratyfikacji?

Czas ją będzie postawić wtedy, gdy układ pokojowy będzie gotów. Z natury rzeczy obie strony wypowiedzą się wtedy, kto u nich będzie pokój zatwierdzał.

Ale jeżeli zgóry wysuwa się tę sprawę, to zgóry daje się powód do nieporozumień.

Z początku mówiło się, że od Rządu so-

wieckiego należy zażądać, aby pokój zatwierdziła — Konstytuanta rosyjska.

Szczęśliwie zarzucono tę myśl, która oznaczała mieszanie się do wewnętrznych spraw rosyjskich i o którą od razu rozbiłyby się rokowania pokojowe.

Ale nie zarzucono myśli, aby w jakiejś formie uznać za warunek przystąpienia do rokowań pokojowych sposób ratyfikowania przez Rosję sowiecką.

Nie możemy zrozumieć potrzeby umieszczenia takiej formułki w odpowiedzi na notę pokojową.

Albo formułka taka będzie ogólnikową, rozciągłą i podatną do różnych tłumaczeń. W takim razie niewiadomo, jaki z niej będzie pożytek.

Albo też formułka taka będzie zaprzeczeniem instytucji sowieckich. A w takim razie mogą się o nią zgóry rozbić rokowania pokojowe.

Rząd nasz oświadczył, że dąży do pokoju i nie będzie stawiał warunków, któreby z góry uniemożliwiały pokój.

Ale oto w osławionym komunikacie p. Grabskiego z posiedzeń komisji spraw zagranicznych czytamy: „Rzplita polska musi domagać się zatwierdzenia warunków pokojowych z Rządem sowieckim przez reprezentację całego narodu rosyjskiego”.

Komunikat p. Grabskiego — źródło to co prawda bardzo mętne i podejrzane. W tym wypadku jednak p. Grabski o tyle nie omylił się, że on właśnie po cichu wpłynął na wsnicie owego przymiotnika „cały”.

A ten przymiotnik to cała rewolucja w rezolucji! Jeżeli się bowiem np. powie: domagamy się zatwierdzenia pokoju przez najwyższe ciało polityczne, reprezentujące naród rosyjski — to, oczywiście, formuła ta jest dla Rządu sowieckiego zupełnie do przyjęcia. Coprawda, nie widzimy potrzeby umieszczenia takiego żądania w odpowiedzi na notę sowiecką — ale nie widzimy w niem przeszkody do rokowań.

Sprawa jednak zmienia się zupełnie, jeżeli żąda się od sowiecków, by pokój zatwierdziła „reprezentacja całego narodu”. Bo w ten sposób przemycia się właśnie żądanie Konstytuanty, jako warunku pokoju z Rosją.

Na jakiej podstawie możemy żądać „reprezentacji całego narodu rosyjskiego”, jako warunku zawarcia z Rosją pokoju? Przy-

puśmy, że w Rosji istnieje parlament z takim np. systemem wyborczym, jak do Dumy carskiej. Czy wtedy pp. endecy żądałby zmiany systemu wyborczego dla zawarcia z Rosją pokoju? Ani by im to w głowie postalo! Dlatego więc dziś, jako warunek pokoju stawiać chcą usunięcie klasowego systemu wyborczego do Sowietów? Rzecz jasna — przemawia przez nich nie interes polski, nie jakaś realna potrzeba związana ze sprawą pokoju, lecz międzynarodowa solidarność klas posiadających.

Dlatego, że burżuazja rosyjska nie ma dziś

prawa wyborczego w Rosji — gotowi są robić rokowania pokojowe.

Naród polski chce się narazić na dalszą wojnę — z powodu takiego czy innego systemu wyborczego do rosyjskich ciał wyborczych!

Co za szalona gra Międzynarodówki burżuaznej!

Domagamy się od Rządu, aby raz nareszcie ogłosił swoje tezy pokojowe w ostatecznej, wyraźnej i nie budzącej zaniepokojenia formie.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Informacje Lansbury'ego.

W dalszym ciągu swych iskrowek Lansbury podaje rozmowę swą z Krasinem, komisarzem dla transportu i handlu z zagranicą. Oświadczył on, że Rosja godzi się na handel za pośrednictwem kooperatyw ale, że Europa nie będzie mogła otrzymać towarów z Rosji zanim pokój nie będzie zapewniony, a to wskutek trudności transportowych, związanych z wojną. Robotnicy całej Europy muszą zrozumieć, że handel z Rosją zapoczątkuje wszędzie szybkie podniesienie przemysłu. Rosja mogłaby od razu przyjąć od Europy i Ameryki 2 tys. lokomotyw i prawie nieograniczoną ilość taboru — nie mówiąc o innych towarach — placąc za wszystko złotem i koncesjami. Istnieje już Ludowy Bank Narodowy, mający pełnomocnictwa do zawierania wszelkich niezbędnych umów. Możliwe jest również odstąpienie kapitalistom zagranicznym cennych części kraju (11), ale wymaga to układów.

Co się tyczy dopuszczenia do Rosji sowieckiej wykwalifikowanych organizatorów, ekspertów i inżynierów, to będą oni chętnie widziani, o ile przybędą z szczerem zamiarem współpracy z istniejącym rzędem i rozwijania kraju w interesie ludu. „Powtarzam — podkreślił Krasin — że warunkiem wstępnym do wszystkiego jest pokój, gdyż bez warunków pokojowych niema mowy o transporcie na wielką skalę”.

Lansbury dodaje od siebie: „Im więcej przypatruję się i przysłuchuję, tym więcej przekonuję się, że możliwym jest zdrowy i trwały pokój z Rosją. Jestem także przekonany, że rząd obecny jest nie do obalenia i to mimo, iż nasz rząd przez odrzucenie oferty pokojowej i blokadę stworzył nędzę i cierpienia nieznanne w historii nowoczesnej w stosunku do wielkiego i bohaterskiego narodu. Anglia

musi rzec słowo, a Polska i Finlandja i inne małe państwa szybko zawrą pokój”.

Przedstawiciel Sowietów w Berlinie.

Wysłannik rządu sowieckiego do Niemiec — Kopp — oświadczył, że Rosja pragnie nawiązać szybko wymianę handlową z Niemcami. Zrujnowany przez blokadę i wojnę kraj potrzebuje gwałtownie maszyn niemieckich, węgla, lekarstw, jakoteż robotników fachowych, techników i organizatorów niemieckich.

Przedewszystkiem Rosja oczekuje tęsknie wykwalifikowanych sił roboczych podczas gdy włóci się na własnych osiedli gruntach niezbyt chętnie przyjęliby kolonistów niemieckich. Co do mieszania się do spraw wewnętrznych Niemiec, to Kopp oświadczył, że komisarze ludowi w Rosji, jako marksiści wiedzą dobrze, że rewolucja społeczna nie da się zrobić. Rosja musi przedewszystkiem myśleć o sobie. Nie zarzucając wiary w rewolucję światową, przywódcy ludu rosyjskiego wiedzą, że interesy żywotne ludu tego wymagają mniej retoryki, a więcej praktycznej polityki realnej.

Socjaliści czeszy a Rosja.

Czeska socjalna demokracja uchwalila jednomyślnie żądać od rządu swego zawarcia natychmiastowego pokoju z Rosją i uznania rządu sowieckiego; wysłania do Rosji wszystkich sił wykwalifikowanych, niezbędnych w kraju, jakoteż sił technicznych; nawiązania stosunków partji czeskiej z komunistami rosyjskimi i wydelegowania w tym celu komisji specjalnej do Rosji; wreszcie nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych przez Czechy z Rosją sowiecką. Czesi usilnie zabierają się do nauki języka rosyjskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie!

Za pokojem.

Manifestacja w Tomaszowie.

Na wiecu, odbytym w dniu 22 b. m. w Tomaszowie uchwalono następującą rezolucję: Zważywszy, że dalsze prowadzenie wojny na wschodzie, wobec zwycięstwa militarnego wojsk polskich i bezcelowe przeciąganie wojny tej zagrażać może kompletną ruiną i bankructwem ekonomicznym Republiki Polskiej,

że spadek waluty, niesłychany wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, brak środków transportowych, i co za tem idzie bezrobocie, są bezpośrednim skutkiem wojny,

że zawarcie pokoju podżrebne jest w równej mierze wycieńczonej doszczętnie Republice Sowieckiej, jak i Republice Polskiej,

że nota pokojowa Rządu Sowieckiego daje dostateczne gwarancje zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Proletariat miasta Tomaszowa, zebrany na wiecu w dniu 22 lutego 1920 r. w ilości 5000, nekany głodem i bezrobociem żąda:

1) natychmiastowego zawieszenia działań wojennych i przystąpienia do jawnych, pod kontrolą społeczeństwa, rokowań pokojowych, opartych na podstawie samostanowienia o sobie wszystkich zainteresowanych w wojnie narodów,

2) zebrania piętnują wszelkie próby wtrącania się do spraw wewnętrznych narodu rosyjskiego, jako zamach na prawa Rosji, upoważniając z kolei sowieckie do wtrącania się do spraw polskich.

Po wiecu pochód na czele sztandaru P. P. S. i T. R. D. R. przy udziale kilku tysięcy ludzi ruszył przez główne ulice miasta ze śpiewem pieśni rewolucyjnych i okrzykami na cześć pokoju. Przed klubem P. P. S. przemawiało jeszcze paru mówców, przyczem wyróżniło się przemówienie jednej z towarzyszek w imieniu kobiet, które jako matki najbardziej odczuwają okropność wojny. Po przemówieniach zebrani rozeszli się w spokoju.

Dobra odpowiedź to słodki pocałunek.

— Ów perfumiarz z Wierzbowej ulicy, pan Anzelem Smródkiwicz, który to w oknie sklepowym prezentuje dziś u nas — więc w czasach głodu i nędzy krajowej „Oryginalne mydełko paryskie po 25 mk. za sztukę”, zapewne sam płacąc za nie po 3 mk. w Berlinie, na co zasługuje?

— Taki krawiec ze Świętokrzyskiej pan Kalasany Portlikowski, co to w oknie prezentuje „garniturek marynarkowy — 2800 marek”, sprzedając przez Szwajcarię — w pociągach dyplomatycznych (dla pewności i bezpieczeństwa) do obwieszonej lachmanami Polski angielskie kordy na co zasługuje?

— „Gastronomiarz” z okolic Nowego Świata p. Paweł Indorkiewicz, który kupiwszy za pośrednictwem Urzędu przed 2 miesiącami, beczkę śledzi po 80 fen. za sztukę. Obecnie sprzedaje je po 4 i pół marki, na co to zasługuje?

— Jegomość Owocarz z Krakowskiego Przedmieścia, pan Izaak Drejoter, który w październiku nabył od znajomego nam ogrodnika 10 pudów złotych renet po 60 mk. pud (150 fen. funt) a teraz sprzedaje owe renety po 14 mk. za funt, na co zasługuje?

— Właściciel „Magazynu Obuwia” z okolic Długiej, sprzedając butni damskie z „prawdziwej gamowej psiej skóry” po 1250 mk., na co sobie zasłużył?

— Jasnie pan dziedzic z Psich Zadków, Tadeusz Zdzierca Bydelekiewicz, który wyprawiający polowanko z szampitem i bakaratem, 400 sztuk zabitych przeważnie na chłopskich gruntach zajęcy, te sprzedał „do Warszawy” po 88 mk. sztuka w sztuka, na co zasłużył?

— Zaczna baba z pod Wilanowa, Agnieszka Sadło, która na uczynioną sobie uwagę, że jak tak dalej będzie podnosiła cenę na mle-

Konstancin.

W dn. 25 lutego odbył się przy udziale 600 osób wiec ludowy, na którym przemawiał poseł tow. Dobrowolski. Przemówienie tow. Dobrowolskiego za koniecznością jaknajprędszego zawarcia pokoju, wysłuchali zebrani z żywym zainteresowaniem, nie szczędząc mu oznak zadowolenia. I nie nie pomogły twierdzenia i okrzyki garści zebranych komunistów, starających się tym sposobem osłabić wrażenie, więc jaknajspokojniej trwał dalej i zebrani przyjęli następującą rezolucję:

1) Uważamy, że dalsze prowadzenie wojny na wschodzie jest bezcelowe i, że propozycje Rosji sowieckiej wystarczają do wszczęcia rokowań pokojowych.

2) Żądamy zajęcia przez Rząd szczerze pokojowego stanowiska i nie utrudniania sytuacji przez mieszanie się do wewnętrznych spraw Rosji sowieckiej.

3) Żądamy by rokowania odbywały się jawnie przy współudziale przedstawicieli klasy robotniczej.

Gorlice.

W dniu 17-go lutego odbył się odbiór wiec, na którym po przemówieniu tow. posła dr. Marka uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w Gorlicach dnia 17 lutego chłopcy i robotnicy powiatu gorlickiego uchwalają wyrazić całemu Związkowi posłów socjalistycznych, a w szczególności swemu posłowi tow. Markowi zupełne zaufanie i podziękowanie za ich pracę sejmową w obronie praw polskiego ludu pracującego. Zgromadzeni chłopcy i robotnicy protestują przeciw dalszemu trwaniu wojny i żądają natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosyjskim Rządem Sowieckim, na podstawie propozycji przez ten Rząd uczynionych Polsce. Lud polski ponadto żąda bagietów, poprzez okopy wylęga bratnią dłoń pokojową ludowi rosyjskiemu.

ko, to w końcu „weźmiemy i przestaniemy zupełnie kupować mleko”, odpowiedziała: „Nie przestaniecie, nie bójcie się, choć i po 10 marki za kwartę, bo bez naszego mleka wydziałaby wam wasze miastowe bachory”, na co zasługuje?

— Wędlniarz z Marszałkowskiej Józefat Frant - Kajdaniarski, biorąc po 28 mk. za funt kielbasy, przygotowywanych z najohydniejszych odpadków, wyskrobków, reszek łojowych i nie łojowych, a jednocześnie nabywając drugi 40-to włókowy majątek z pałacem — na co zasługuje?

— Cukiernik Alfonso Śmierdzieli, z okolic Placu Koszykowego, łupiąc po 75 mk. za funt czekoladek, przygotowywanych z owsianego kukurza, na fałszowanej sacharynie lecz prawdziwym krochmalu, na co sobie zasłużył?

— A stryjeczny po fachu tamtego, pan Maksym Sachar - Miodowicz z Alei Ujazdowskich, beczelnie wystawiający rogalki w witrynie z cedulką na pątku „11 marek sztuka”, przechowując pod łóżkiem szmuglowaną makę, a w materacu cukier, na co zasłużył?

— A taki „bufeciarz” z Rzymsko - katolickiego hotelu, którego Urząd do walki z lichwą złapał jak za 16 kieliszków wódki pobrał 166 marek, na co zasługuje?

— A teraz: prezydent ministrów, za którego rządów dojrzał dzisiejszy cały okropności stan rzeczy, który szumnie w swej „wspólnie”, gorąco okłaskiwanej, sejmowej mowie zapowiadał „szubienicę na paskarzy i zdzierców”, poczem paskarze i zdziercy zupełnie bezkarnie podnieśli ceny o 100, 200, 300% — na co zasłużył?

— Nie zadawał drastycznych pytań. Bacz, by oni nie zapytali, czy takimi pytaniami nie zasłużył na więzienie za dążenie do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego...

E. S.

O związkach urzędniczych.

II.

Dzięki owemu limitacyjnemu zrzeszeniu międzyministerjalnemu, dodano urzędnikom siódmą godzinę pracy z równoczesną zapowiedzią nowych w tym kierunku dodatków, zlekceważono cały stan urzędniczy a wynagrodzenie powiększono o połowę tego co „prosiło” pokornie zrzeszenie w swojej petycji; dopiero Sejm ulitował się nad białymi murzynami i podwyższył nieco stopę procentową proponowaną przez radę ministrów. A pan Skulski przy tej sposobności zdał egzamin z taktu i przewrotności, bo podstępnie wyludził od zrzeszenia siódmą godzinę pracy, a nie przyjmując urzędników dał dowód nielaktu tak politycznego jak i towarzyskiego.

A jednak zrzeszenia miały żywy przykład, że energiczna postawa i poważnie motywowane żądania, odnoszą właściwy skutek. Istnieje pewna kategoria pracowników państwowych wydziedziczonych, nazwanych po polsku „djetarjuszami”. Według przestarzałej pragmatyki służbowej, pozostawiając nam w spadku po smutnej pamięci radzie reżencyjnej (na nową, europejską pragmatykę dla urzędników, rząd się jeszcze nie zdobył), taki djetarjusz może być zwolniony z dnia na dzień, bez wypowiedzenia i bez podania motywów, płacony jest dziennie i nie ma żadnych praw, ale ma wszystkie obowiązki urzędnika. Ludzie ci, niepewni bytu z dnia na

tro, zrozumieli siłę, leżącą w organizacji zawodowej, zorganizowali się w związki i rozpoczęli zwartą walkę o poprawę bytu. Rezultaty nie dały długo czekać na siebie. Dziś są oni wszyscy pracownikami kontraktowymi, nie można ich zwalniać z dnia na dzień ale z miesięcznym wypowiedzeniem albo miesięcznym odszkodowaniem, a kiedy przyznano urzędnikom zasiłki w formie 13 i 14-ej pensji oraz sejmowy dodatek drożyzniany, a rząd usiłował ich pominąć interpretując uchwały na ich szkodę — związki swą energiczną i stanowczą postawą zmusiły, że musiano te uchwały rozszerzyć i na nich i dziś oni korzystają ze świadczeń na równi ze wszystkimi urzędnikami państwowymi. A więc można, tylko trzeba chcieć i umieć.

Zrzeszenia urzędników — te, które tak pokpiły w ostatnich czasach sprawę ogółu urzędniczego — nie stały na wysokości zadania. Organizatorzy zrzeszeń przede wszystkim stawali na tem stanowisku, że członkami zrzeszenia mogą być tylko urzędnicy, mający nominację ministra z wyłączeniem djetarjuszów, którzy tych nominacji nie mają. Było to po pierwsze grubo niedemokratyczne i nie europejskie, bo wprowadzało kastowość urzędniczą na wzór rosyjski, lub austriacki — a powtórnie pozbawiało zrzeszenie ogromnej liczby członków wyrobionych w walce. Później radowie, referenci i oberreferenci wyobrażali sobie, że są czemś lepszym od tego proletariatu urzędniczego, że są w społeczeństwie na wyjątkowych prawach, aż dopiero p. Skulski wyleczył ich z tej megalomanii i dał dowód, że sobie z nich nic nie robi. Na szczęście pewna liczba tych radców i t. p. do zrzeszenia należała ale i nie nadwrót przystąpili do związku zawodowego djetarjuszów — dając tem samem dowód wyroblenia społecznego.

Ale ja nie mówię do tych niefortunnych zrzeszeń co sprawę pokpiły, bo nad nimi należy przejść do porządku dziennego, bo zresztą nigdy ich na serio nie brałem i uważałem ich za zdolnych tylko do stworzenia klubu z bilardem, urządzeniami zabawy lub kabaletu, ale nigdy do jakiegokolwiek poważnej pracy społecznej. Nawet do tych, co się odsunęli, z uboższymi obserwowali, a powinni byli od początku ująć akcję w swoje ręce i poprowadzić ją celowo.

A naprawdę jest ich większość. Dziś na nich ciąży smutny obowiązek za jakąś cenę rehabilitować honor sproniewieranego urzędnika i mam moralne przekonanie, że skoro do pana Skulskiego przyjdzie delegacja związku przez nich zorganizowanego, to pan Skulski dwa razy się namyśli, zanim odmówi przyjęcia, a jeśli odmówi, to konsekwencje tej odmowy mogą być dla niego bardzo przykre. Dotychczasowe zrzeszenia nie nie robiły i nie nie zrobią — a do zrobienia jest bardzo dużo.

Pod względem uposażenia urzędnicy są postawieni tak źle, jak nigdzie. Ostatnia podwyżka płacy, uchwalona w styczniu była niewystarczająca; wypłacona zaś została dopiero w drugiej połowie lutego, kiedy ceny produktów poszły o 100 do 200% w górę, czyli okazała się bezwartościową i już trzeba myśleć o nowej podwyżce. Przy końcu lutego nie wydano jeszcze deputatów za styczeń; siódma godzina pracy i zniesienie sobót angielskich jest ze względów praktycznych absurdem, a ze względu na urzędników rażąca krzywdą. To są sprawy, które załatwione być muszą. Ale tego trzeba „żądać” a nie „prosić” i organizację powinni ująć w swoje ręce ludzie, którzy „żądać” będą umieli. Że żądać można i że żądanie stanowczo postawione odniesie skutek, niech wam, którzy się wszystkiego bójcie i wam, którzy beczelnie stoicie na uboczu posłuszy jako wskazówka fakt, że rząd sam przewiduje jakąś akcję ze strony urzędników — że w niektórych ministeriach nad pewnymi rozporządzeniami rządu jak naprzykład nad rozporządzeniem o siódmej godzinie i angielskiej sobocie — przeszło się po prostu do porządku dziennego i nie wykonuje się ich — czyli, że sama rada ministrów nie bierze na serio tego rozporządzenia, które miało znaczenie eksperymentu próbnego i nie więcej ponadto. Pewna wysoko postawiona w rządzie osobistość oświadczyła w rozmowie z urzędnikami na powyższy temat — że rozporządzenie swoją drogą a swoją drogą urzędnicy mają możność walczyć w obronie swoich interesów sposobami, które uważać będą za właściwe i celowe. A więc nie bierność, nie śpiączki i lenistwa spodziewają się od was, ale walki. Mają o was lepsze wyobrażenie aniżeli wy sami i ani nie przypuszczają, że w urzędnikach natrafia na tak obojętny element, że ci przyjmą z pokorą wszelkie przeciw nim wymierzone zamachy.

A więc walczyć. Żeby mózdz walczyć skutecznie, trzeba się związać, trzeba przejść do porządku dziennego nad tym elementem służalczym, który nieomal byłby zdolny do poddawania palta ministrom, trzeba użyć wszelkich sposobów taktycznych, jakie są do dyspozycji, trzeba otrząsnąć się z głuchości i śpiączki. A leży to w interesie nie tylko urzędników ale i państwa. Jeżeli stan urzędniczy pozwoli na zdemoralizowanie go przez rząd obecny, jeśli jednostki wartościowe zniechęca się i wyjdą — kto potem będzie pracował? Rząd obecny pójdzie jak przyszedł — i mamy

nadzieję, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości — a jego następcy znajdą się w położeniu trudnem, bo im zostanie tylko ci bezwartościowi, których reakcja zostawi — a wartościowi rozjedzą się po świecie. A będzie to duża, trudna do powetowania strata.

Urzędnik.

Chłasięcia.

Niezdecydowana „inteligencja”.

„Nasza „inteligencja” ten Polski wesolek, Jest, ach, nie przynierając, nby ten osiolek, Któremu, jak Morawski pisze, „w łobie dano: „W jeden owies, w drugi — siano”!

Paskarze ci są dla niej „zamało subtelni”, Lud robotczy znów zbyt „boleszowszemu” traci! I za „pracę fizyczną” drze „coraz beczelniej”! A więc się „harmonja” maci!...

Ach, biedny „inteligent”, którego rodzice „Wylazili ze skóry”, by syn ich „karjerę” Zrobił, musi portasy wywrać „na nice”, *) Żyć się zwyczajnym serem!...

Chociaż kapitałowi, bracie, i paskarzom Tam, gdzie, ach, nie potrzeba, wciąż leże bez mydła, Te „potencje” nietęgą wdzięcznością go darsz!...

Więc do „ludzi tłumu” „bydła”,

Chce się „wepańtalomyslnie”, „jak brat starszy”, zniżę, (Chociaż ten „tłum wulgarny” jego nerwy „raz!”), Lecz znowu z drugiej strony „boi się ponieść”!

I tak od jednego łazi

Do drugiego (od Ludu, bracie, do paskarzy), Jak od łobu do łobu ten w bajce osiolek!... I z tem wahaniem jest mu dziwnie nie do twarzyl!...

Ach, „inteligent” — wesolek!... Wacław Wolski.

*) Dawał do przenicowania, bracie!

Z dziennika inteligenta.

28 lutego.

Inteligencja musi wybierać, z kim pójdzie, bo kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam.

„Ależ to terror ideowy!...” Może — lecz cóż robić? Nie dokonywa się na świecie nic bez wiary, a wszelka wiara jest wyłączna. Kto i dlaczego wygrał wojnę; kto w ostatnich latach kierował i kieruje losami Europy; kto wbrew wszelkim miarcom steruje naszą Polską? Sami ludzie zaciepi, sami ludzie wiary, fanatycy, doktrynerzy, od których jest tylu „inteligentniejszych”: klerykal Foch, fanatyk nienawisci Clemenceau, „doktryner” niepodległości Piłsudski, że już nie będę nawet wspominał o Leninie. Tylko silna wiara społeczna jest w czyn płodna.

Inteligent, który przeciw niej protestuje, może być ogromnie miły i subtelny, lecz jest życiowo głupi. Od tego rodzaju bardzo niekiedy nawet zdolnych i utalentowanych głupców w inteligencji polskiej poprostu aż się roi. Dlatego to jest ona tak społecznie szara, życiowo bezwładna — ta bierna kupa piasku o toczonych i nieraz nader subtelnych, cennych poszczególnych ziarnkach, które wiatr przesypuje, z miejsca na miejsce pędzi i zwlewa w dół nędzy.

Z tem raz już skończyć trzeba!

A innej drogi niema, jak tylko jawny, czynny i zdecydowany udział w społeczno-politycznym życiu. Inteligencja polska ma za wielę skłonności do rozprawiania po kawiarniach, gdzie każdy jest mądrzejszy od wszystkich ministrów i wszystkich stronnictw razem; czas zacząć już ten rozum wcielać w czyn życiowy.

Wtedy zaś to pytanie: z kim masz zamiar współdziałać, z prawicą, czy lewicą? musi przed każdym stanąć. To nie jakiś specjalny wymysł i nietolerancja socjalistów albo klerykalów — to samo rzeczywiste, twarde, ciepłe życie, to jego terror.

Gdy chodzi o t. zw. realne interesy, jednostka jest niczem. Nigdzie się tak, jak tutaj, nie sprawdza to stare, znane powiedzenie: lepiej jest błędnie kupić, niż mieć rację w poje-dynkę. Przyczem nie dość jest o tem wiedzieć teoretycznie — trzeba mieć je we krwi, to społeczeństwo, albo się jest życiowo głupim. I nasi mądrzy inteligenci ani się domyślają, ile jest w ich mądrości głupoty — ślamazarnej, beznadziejnej głupoty, z której drwić ma prawo najsłabszy robotnik.

Niechód do stanięcia w szeregu, do nieodróżniania się od innych, do stania się częścią tłumu — ta niechęć w inteligencji niemal instynktowna jest tylko dowodem społecznej jej nicości. I ci ludzie chcą być twórcami kultury — oni, którzy zbiorowo razem ze wszystkimi swoimi radami nie umieją sobie zapewnić pokrycia elementarnych potrzeb! Którzy

nie rozumieją nawet tej podstawowej prawdy, że w życiu społecznym trzeba być nie tylko zdolnym, inteligentnym, mądrym i t. d. ale, i przede wszystkim, zimnym lub gorącym, czarnym lub czerwonym!

Ale inteligent jest inteligentem — uśmiecha się sceptycznie, z wyższością, z pobłażaniem. „A gdzie wolność duchowa? Muszę być burżujem albo socjalistą, klerykałem albo wolnomyślicielem? Pomiędzy temi dwoma obozami zacigłymi, fanatycznych tępaków nie ma już nic trzeciego?”

Gdy chodzi o pisanie poematów — owszem, jest choćby obojętność na sprawy społeczne. Ale gdy chodzi o życie zbiorowe — nie; bo nawet największa na nie obojętność nie uwalnia od działania społecznego: zawsze się z czegoś żyje. Względem życia zbiorowego zajmuje się, chce nie chce, wyraźnie stanowisko samym codziennym faktem jądania lub niejadania obiadu, płacenia lub nawet nieplacenia za mieszkanie, za buty, za książkę i t. d. Maskowanie się tutaj jakimś pozorem wyższości duchowej i obojętności jest w gruncie rzeczy tylko fałszem i hipokryzją.

„Arystokratyzm ducha”, rzekomo obojętny na rzeczy, od których nikt wolnym być nie może, jest jedynie kalektem umyslowym lub moralnym; a wszelki środek między prawicą i lewicą, wszelkie centrum w dosłownym znaczeniu jest złudzeniem. Zastawianie się jakąś czystą, idealną, ponadpartijną polskością — to zwyczajne kłamstwo lub tchórzostwo.

Jeżeli jest istotnie jakieś stanowisko inne, wyższe, mądrzejsze, to, o, inteligent! dajcie je nam poznać — stworzcie już raz ten oboz, co naprowadzi ludzkość, w przeciwnieństwie do nas, nędznych, poziomych socjalistów, ku lepszej i dla was i dla nas przyszłości. Ale go nie stworzycie — stworzycie co najwyżej jeszcze jedną odmianę oportunistycznego przyjmowania tego, co jest, a niewielkimi „stopniowanymi” zmianami na spe — dla niepoznaki, dla oszukania samych siebie.

Ale zresztą stworzcie choć to — życie was samo będzie korygować, gdy raz w nie wejście. Najwstrętniejsza jest „wyższość” współczesnych mądraków, którym nie wypada być „fanatycznymi”.

Galba.

O wydanie Polsce niemieckich przestępców wojennych.

(F. A. T.). Biuro Wolfa podaje następującą informację ze źródła rządowego:

„Jak wiadomo, w zestawieniu listy przestępców wojennych wzięto udział również Polska, która obwinia o popełnienie zbrodni wojennych aż 61 osób. Ze Polska przedewszystkiem podobny krok, o tem już prasa polska w ostatnich czasach rozmaite przysłała wiadomości. Wiadomości te jednak początkowo nie wydawały się nam prawdopodobne, ponieważ Polacy zrezygnowali zupełnie i formalnie z praw, wypływających z artykułu 228 do 230 traktatu pokojowego. Niemiec — polski układ amnestyjny z dnia 1 października 1919 roku postanawia bowiem w artykule 6, że każda ze stron zawierających umowę udziela zupełnie wolności od kar za wszystkie czyny, popełnione przed wejściem w życie tego układu, sądowanie lub dyscyplinowanie karygodne, a odnoszące się do działalności wojskowej — politycznej lub narodowej na niekrytyczną drugą stronę. Już sam tekst tego postanowienia nie pozostawia wątpliwości, że tem samem miały być objęte amnestją wszystkie bez wyjątku czyny natury wojskowej, politycznej lub narodowej, popełnione przed wejściem w życie układu w jakimkolwiek czasie na obszarach obu państw. Szczególnie dokładnie omawiana była pomiędzy Niemcami i polskimi przedstawicielami przy obradach, które doprowadziły do zawarcia układu, właśnie sprawa rozciągnięcia tegoż na niemieckich urzędników i oficerów, którzy się w czasie wojny znajdowali w Kongresówce i z wyraźnym powołaniem się na postanowienia traktatu pokojowego, odnoszące się do wydania winnych. Polscy delegaci: podsekretarz stanu Wróblewski i posłowie: Diamand i Korfanty oświadczyli niemieckim delegatom: von Simsonowi i hr. Lerchenfeldowi, że trudno było uzyskać aprobatę rządu na tak daleko idące postanowienia, ale w końcu to im się udało. Jako przykład rozciągnięcia amnestji przytaczano sprawę byłego szefa administracji cywilnej von Kriesa, znajdującego się obecnie na liście winnych, a o którym delegaci polscy twierdzili, że rząd ich zamierzał domagać się pierwotnie jego wydania. Przy podpisaniu zatem układu, jak to niemieccy delegaci każdego czasu przysięgali stwierdzić mogą, istniała zupełna i jasna zgoda co do tego, że Polska, według artykułu 6 układu, rezygnuje z praw, przysługujących jej z artykułu 228 traktatu pokojowego.

Wypadki zwykłych zbrodni, których układ amnestyjny obejmować nie może, byłyby co prawda możliwe, choć polska lista winnych przytacza tylko w sposób powierzchowny i ogólnikowy oskarżenia rządu polskiego, wynika z nich jednakże z całą dokładnością, że przynajmniej większość obwinień nie odnosi się do zbrodni zwykłych, lecz do przestępstw natury politycznej i wojskowej. Wystarczy tylko wskazać na to, że na liście znajdują się na przykład von Beseler i wspomniany wyżej były szef administracji von Kries, którym zarzuca się grabież, wymuszenia i zniszczenia fabryk

Rząd niemiecki widzi w tem więc jasny przykład złamania umowy. Czy i jak dalece Polska działa pod naciskiem ententy, w to nie wchodzimy. Gdyby Polska miała popaść w taką zależność od swych sprzymierzeńców i uległość wobec ich wskazówek wyżej stawiała, niż obowiązki dotrzymania umów, to wykresiliaby się tem samem z listy państw, z któremi można zawierać traktaty. W każdym razie stanowisko rządu niemieckiego wobec polskiej listy jest ustalone, tu nie trzeba brać pod rozwagę kwestji, rozważanych w odniesieniu do innych państw ententy. Tu niema zastosowania propozycja znanej noty niemieckiej z dnia 25 stycznia, tu może nastąpić tylko bezwarunkowa odmowa ze względów prawnych.”

Od przewodniczącego ówczesnej delegacji berlińskiej, podsekretarza stanu dr. Wróblewskiego, otrzymujemy w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

„Ze strony niemieckiej wypowiadano wprawdzie w rozmowach, prowadzonych rozmaitymi czasami w Berlinie, zaprzetywanie, że postanowienia umowy o amnestji winny mieć zastosowanie także do niemieckich urzędników i oficerów, którzy się w czasie wojny znajdowali w Kongresówce. Ze strony polskiej jednak sprawa ta w żaden sposób nie została nie została i przesądzona też być nie mogła, gdyż rząd polski, który o poruszeniu tej ze strony niemieckiej był oczywiście poinformowany, żadnej instrukcji, pozytywnie tę sprawę rozstrzygającej, delegacji nie udzielił. Delegacja przeto, nie mając pełnomocnictw, nie mogła do niczego się zobowiązać. To też stwierdzam stanowczo, że w kwestji tej nie padło nigdy jakiegokolwiek autorytatywnego oświadczenia delegacji polskiej, któreby było przesądzeniem sprawy w duchu żądań niemieckich. W szczególności mał odejście osobiste, ani od delegacji nie uszykowały nigdy delegacji niemieccy, jakoby „trudno było uzyskać aprobatę rządu na tak daleko idące postanowienia, ale w końcu to się udało”.

O cytowanym przez Biuro Wolfa przykładowo poruszeniu sprawy byłego szefa administracji cywilnej von Kriesa wogóle nie wiem. Jeżeli biuro Wolfa dalej twierdzi, że niemieccy delegaci każdego czasu mogą stwierdzić przysięgę, iż istniała zupełna zgoda co do tego, że Polska, według artykułu 6 układu, rezygnuje z przysługujących jej w artykule 228 traktatu pokojowego praw, to nie wchodząc w subiektywne zapatrywania delegatów niemieckich czy polskich — wystarczy zauważyć, że, jak to prosty rozum wykazuje, osiągnięcie takiej „zupełnej zgody” musiałoby być w toku układów stwierdzone w sposób formalny, a więc albo przez powołanie artykułu 228 traktatu pokojowego w samej umowie amnestyjnej, albo przynajmniej w formie dodatkowej wymiany not, jak to się dzieło przy wszystkich innych układach w Berlinie w wypadkach jakiegokolwiek możliwości co do znaczenia tekstu. Znaczącyby wyrażenie niemieckich dyplomatów krzywdę i przypływ im daleko posuniętą wstrętności i brak realizmu, których na konferencjach berlińskich nigdy nie można było zauważyć, gdyby przypuścić, że, chcąc wyjednać od Polaków rezygnację z czegoś, nie żądali by wyraźnego przyznania żadanego ustępstwa w odpowiednim akcie formalnym. Według mego osobistego zapatrywania, można kwestję zastosowania art. 228 w stosunku między Polską a Niemcami rozpatrywać jako kwestję prawniczą na gruncie poprzednich faktów, a potem interpretacji przedewszystkiem samego art. 228 traktatu pokojowego, następnie kowencji polsko-niemieckiej z 1 października 1919 r.

Zarzut złamania umowy jest zatem z czysto prawniczo punktu widzenia lekomyślny. Nieostrożnością zaś jest występowanie z takim zarzutem tej strony, która przez pogwałcenie mieczem neutralności Belgji wzięła na swe sumienie podważenie na całym świecie wiary w prawną i moralną moc obowiązujących traktatów międzynarodowych.

Już jednak z genezy układu amnestyjnego, do którego inicjatywa wyszła ze strony polskiej, a którego celem dla polskiego rządu było uzyskanie ochrony od represji uwolnienia skazanych, zwłaszcza z powodu powstania polskiego na Górnym Śląsku (co wyraźnie zaznacza art. 6-ty umowy, tudzież wstęp do niej, który powiada, że oba rządy zgodziły się na to, aby przedewszystkiem unormować wypuszczenie na wolność osób, uwięzionych przez obie strony wskutek powstania polskiego), wynioskować można, iż nie mogła być zamierzona w układzie tym jakiegokolwiek interpretacja traktatu pokojowego.

W jaki zaś sposób miała i ma następować interpretacja samego polsko - niemieckiego układu amnestyjnego, postanawia art. 11-ty tego układu. Twierdzenie natomiast, jakoby Polacy zrezygnowali w tym układzie z praw wypływających z art. 228 traktatu pokojowego, jest pozbawione wszelkiej podstawy zarówno rzeczowej, jako też i prawnej.”

Nęda i głód w obozie jeńców w Cassino Casserto.

Bratni nasz organ lwowski „Dziennik Ludowy” pisze:

Doszły do naszej wiadomości fakty, które wymagają natychmiastowej energicznej interwencji władz centralnych, mianowicie ministerjum wojny i opieki nad jeńcami.

Oto jeńcy, znajdujący się jeszcze od początku wojny w niewoli włoskiej w Cassino Casserto, cierpią tam głód, niedostatek, tęsknią do powrotu na ojczystą ziemię a dostać

się do niej nie mogą, gdyż nie popezyniono starań, by ich tu sprowadzić.

Rodzina jednego z internowanych w Cassino Casserto jeńców otrzymywała niedawno kilka listów, tchnących wprost rozpacz, iż być muszą w obcym środowisku, w najopłakawszych warunkach, a wyjazd jest uniemożliwiony, ponieważ z kraju nikt ich „nie odbiera”.

Żyją ci ludzie, a raczej wegetują wśród straszliwej nędzy, głodu i tęsknoty do swoich, bez wszelkiej wiadomości od rodzin, przynębieni, zniechęceni do ostateczności.

Już ledwo żyją na tym świecie, w tej okropnej niewoli, męczą się tak, że ni żyć ni umrzeć... — pisze żołnierz M. Barski ze wsi podlowskiej.

Mimo wysyłanych przez żonę listów, rok nie miał żadnych wieści z domu. Skarzy się na głód wśród internowanych, na okropne warunki pobytu, prosząc, by żona nawet nie próbowała posyłać naszych pieniędzy, gdyż są tam tak tanie, że prawie nie w ten sposób pomódz sobie nie mogą.

List wspomina, że w obozie znajduje się 5 tysięcy jeńców. Trudności co do powrotu leżą przedewszystkiem w tem, że, jak pisze B., nikt ich nie odbiera, a tu ludzie z głodu umierają...”

Kronika sejmowa.

Komisja Robót Publicznych.

Posiedzenie to nadzwyczaj ciekawe z powodu wyjaśnień pana Dudka, wice-ministra Robót Publicznych, który został bardzo energicznie zaatakowany przez posła tow. Malinowskiego i posła Sliwińskiego.

Obydwaj mówcy zarzucali Ministerjum Robót Publicznych lekceważenie sprawy uruchomienia przemysłu budowlanego, który zatrudnia największą ilość rzemieślników — dziś bezrobotnych. Przemysł budowlany ma to do siebie, że prócz fachowych robotników budowlanych, daje pracę tysiącom robotników nie-fachowych. Pan wice-minister starał się osłabić wrażenie mów wygłoszonych przez obu posłów, tłumacząc się, że samorządy miejskie, jak magistraty a dalej Sejmiki w bardzo skromnych rozmiarach nadawali konkretne projekty robót mających się z wiosną uruchomić a dalej, że Ministerjum nie posiada uchwalonego przez Sejm kredytu. Tow. Malinowski na to odrzekł, że panowie minister i wice-minister są na tak wysokich rządowych stanowiskach, aby nie tylko podpisywać papiery, ale żeby dać inicjatywę, a nawet w imię dobra państwa wywierać nacisk na samorządy w celu przyspieszenia odbudowy miast oraz budowy gmachów użyteczności publicznej. Interpelanci zgodnie (a było ich kilku) zapytali dlaczego do tej pory Ministerjum Robót Publicznych nie zwróciło się ze specjalnym wnioskiem do Sejmu o uchwalenie sum na udzielenie wystarczających pożyczek samorządom oraz na prowadzenie robót przez Ministerjum.

Wobec braku węgla dla cegielni i cementowni zaproponowano, aby na lato miastom do opalania mieszkań (kuchni) dostarczano drzewo, zaś zaoszczędzony węgiel dać na potrzeby cegielni i cementowni.

Komisja administracyjna rozpatrywała sprawę samorządu wiejskiego. Zastanawiano się głównie nad zagadnieniem, czy mały powiat, powiaty, gminy, oraz nad zakresem władzy odpowiednich instytucji samorządowych. Rząd wniósł projekt gmin wielkich, zbiorowych, referent zaś Buzek opowiedział się za gminą małą, dyskusja nie została wyczerpana.

Komisja aprowizacyjna upoważniła swego przewodniczącego do wezwania Min. Sprawiedliwości, aby przyspieszyło opracowanie ustawy o walce z lichwą i spekulacją.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem tow. dr. Marka obradowała nad ustawą o przywróceniu praw, skazanym przez rządy zaborcze za przestępstwa polityczne i wojskowe. Tow. pos. Pużak referował ośnośny projekt rządowy. W dyskusji pos. Świada domagał się, aby wszystkie majątki skonfiskowane przez rządy zaborcze od pierwszego rozbioru Polski Rząd polski powrócił potomkom ich właścicieli!!! Przeciw temu pogładowi wystąpili tow. Marek i Pużak, wskazując, że niema to absolutnie żadnego związku ze sprawą amnestji dla b. skazanych politycznych.

Obecny projekt zamierza przywrócić prawa obywatelskie skazanym przez rządy zaborcze, a prawa majątkowe w granicach 30 lat uległy przedawnieniu, nie może natomiast odwoływać się do czasów dawniejszych, które tylko w rokowaniach uwzględnione być mogą.

Sprawa jest tym pilniejsza, że rząd rosyjski jeszcze w roku 1917 wydał podobną amnestję, a Polska dotąd nie w tej sprawie nie zrobiła. Ważną rzeczą jest także troska o skarb państwa polskiego na wypadek gdyby musiał ponosić skutki rosyjskich konfiskat. Pos. Świada zgodził się ażeby ustawy nie rozszerzać na wypadki od r. 1772, lecz zwrócić się w for-

mie rezolucji a przedstawienia w tej sprawie do rządu. Dyskusję dalszą odroczone.

Komisja rolno-ogrodowa omagała do późna wieczór nad rządowym projektem ustawy w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych.

Komisja przedyskutowała cztery paragrafy. Główny spór toczył się wokół dwóch spraw, a mianowicie, czy prawo pierwszeństwa przy wydzierżawieniu będzie przysługiwało małorolnym oraz czy czynsz dzierżawny może być pobierany w naturze.

Po długiej dyskusji prawica przełamała większość 1-go głosu par. 2 w redakcji swojej, a mianowicie że grunta mogą być wydzierżawiane wszystkim, a przedewszystkiem fachowym rolnikom. Prawo pierwszeństwa dla małorolnych zostało wykreślone wbrew głosom ludowców i socjalistów.

Paragraf 4-ty również został przyjęty w redakcji prawicy. Postanowiono, że właściciele gruntów mają prawo żądać czynszu w naturze (zbożem), nie zaś w gotówce. Prawica chce przez to dać obszarnikom, którzy ani orzą, ani sieją, „materjał” do psakowania.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się we wtorek.

INTERPELACJA

Posel Niedziałkowski i tow. wnieśli do ministra spraw wewnętrznych interpelację, którą podajemy w streszczeniu:

W dniu 23 lutego r. b. posel tow. Dobrowolski przybył do m. Supraśl, pow. Białostockiego w celu urządzenia wiecu sprawozdawczego. Stary przodownik policji, p. Stefan Kirszenbaum wkroczył do mieszkania, gdzie się zatrzymał tow. Dobrowolski i po obejrzeniu legitymacji polskiej zakomunikował, że na wiec nie pozwoli bez pisemnego upoważnienia starosty. Posel Dobrowolski powołał się na treść art. 6 Ustawy sejmowej z dn. 8 kwietnia 1919 r. i wiecu nie ośmiał.

Gdy posel Dobrowolski rozpoczął przemówienie, przodownik przerwał mu i oświadczył, że na wiec sprawozdawczy nie pozwalał, poczynił już rozpędzić publiczność i groził aresztem właścicielowi lokalu. Dopiero gwałtowne protesty posła Dobrowolskiego skłoniły p. przodownika do uciśnienia się i nie przeszkadzania zebranym.

Przez cały ten czas p. Kirszenbaum zachowywał się w stosunku do posła Dobrowolskiego niegrzecznie i brutalnie.

Wobec tego interpelanci zapytują: Czy p. ministrowi spraw wewnętrznych znany jest fakt przytoczony? Czy p. minister skłonny jest pociągnąć p. Kirszenbauma do odpowiedzialności za pogwałcenie Ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r.? Czy p. minister skłonny jest pociągnąć podwładne ma organa o obowiązku grzeczności w stosunku do publiczności w ogóle, a członków Sejmu Ustawodawczego w szczególności?

Kronika polityczna.

Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje:

Do wydziału konsularnego M. S. Z. wpłynęły wczaj podania osób prywatnych o przesłanie listów do miast południowej Rosji, zajętych obecnie przez bolszewików. Wydział prasowy M. S. Z. zwraca uwagę osób zainteresowanych na bezcelowość tych podań, gdyż konsulatory na terytorjach, które znajdują się obecnie pod władzą bolszewików są czasowo zwinięte i wszelka komunikacja z temi obszarami przerwana.

Konferencja ukraińskich socjalnych demokratów.

Odbiła się w Warszawie w dniach 23 — 26 lutego. Głównych przedmiotem obrad było stanowisko ukraińskiej S. D. wobec propozycji pokojowej bolszewików.

Ministerjum Skarbu komunikuje nam: (Wobec pojawienia się w „Nowinach Codziennych” z dnia 26 lutego nr. 45 wiadomości, podanej w sposób sensacyjny, przez ten dziennik, o tem, że minister skarbu Grabski zgodził na 1 i pół miliona marek rocznie inżyniera p. Roy Fergusona dla spraw naftowych i że uczynił to wskutek interwencji p. Hoovera i p. Paderewskiego, Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości, że p. Roy Ferguson ani do Państwowego Urzędu Naftowego, ani do Ministerjum Skarbu nie został zaangażowany, żadnej pensji z Min. Skarbu nie pobiera i ani p. Hoover ani p. Paderewski w tej sprawie do ministra skarbu p. Grabskiego nigdy się nie zgłaszali. Za podawanie wieści fałszywych, podkopujących zaufanie do rządu w sposób, wzbudzający zgorzanie i zaniepokojenie opinii publicznej, pismo zostanie pociągnięte do odpowiedzialności karnej. (P. A. T.).

„Życie Robotnika Rolnego”.

Ukazał się pierwszy numer pisma „Życie Robotnika Rolnego” organ Zw. Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Treść pisma następująca: „Od Redakcji”, „Związki Zawodowe klasowe, a związki pańskie”, „Dlaczego nie „Robotnik Rolny” — M. Nowicki, „Spółnota rolna” — Jan, „Ugoda ustalająca warunki pracy i płacy ordynariuszy na rok służbowy 1920/21”, „Błędne koło prześladowań” — Feliks Kłonica, Korespondencje.

Pismo wychodzi pod redakcją tow. Jana Kwapińskiego. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 13.

Kronika zagraniczna.

Czechy. Czechy - Słowacja nie tylko w całości przypomina skład narodowościowy dawnej Austrii, ale poszczególne jej części stanowią miniaturę austriackiej nieboszczki. Tak np. Ruś karpacka, przyznana Czechom liczy 319 tys. Rusinów, 169 tys. Węgrów, 62 tys. Niemców, 15 tys. Rumunów i 4 tys. Słowaków.

Zakaz odbycia kongresu komunistycznego wydał rząd holenderski w Amsterdamie. Przedstawicieli Niemiec Klare Zetkin, jakoteż kilku Szwajcarów aresztowano i odesłano z powrotem do granicy.

Socjaliści - emigranci z Węgier, którzy uciekli z Budapesztu do Wiednia założyli tamże „partię emigrantów”. Do zarządu należą Buchinger, Kondor, Jaszi i kilku byłych komisarzy ludowych, b. rządu sowieckiego na Węgrzech. Emigranci wydają tygodnik w języku węgierskim i stoją na programie dawnej socjalistycznej partii węgierskiej.

Na marginesie.

29 lutego! Nieproszony gość, przybłąda, który niewiedzieć gdzie walczył się po bożym świecie i raz na cztery lata zjawia się w kalendarzu. Każda inna data, każdy inny dzień posiada na tyle poczucia obowiązku, że raz do roku zgłasza się, by zająć należne mu miejsce w kalendarzu. Tylko 29 lutego, jakby z łaski, raz na cztery lata, i to nie zupełnie regularnie, pojawia się ku utraceniu tych wszystkich, którzy żyją z pobieranych miesięcznych pensji, no i ku utraceniu panów kamieniczników.

Mój kamienicznik w ciągu całego miesiąca lutego wymawiał lokatorom nadprogramowy ten dzień, za który nie żąda wcale specjalnej dopłaty do komornego. Konserwatyści do szpiku kości jest on zwolnieniem radykalnej reformy kalendarza. Miesiąc mieszkaniowy nie powinien, zdaniem jego, liczyć więcej niż 20 dni, co by co części zrównoważyło krzywdę, wyrządzoną biednym kamienicznikom, ofiarom zawistnego losu, przez przekłety dekret o ochronie lokatorów.

Ze źródła zupełnie niegodnego otrzymałem informację, że cały zamęt w aprowizacji kraju został spowodowany nie przez nadprogramowy dzień 29-go lutego. Ministerjum aprowizacji przygotowało zapasy na wyżywienie ludności na przeciąg 365 dni i dopiero teraz spostrzegło się, iż przybył jeden nieprzewidywany dzień. Ślad chaosu, panujący w aprowizacji.

Jaż kościół radzi sobie z obsadzaniem dnia tego przez świętego o tem objaśnił mi ktoś w sprawach tych kompetentny. Podobno, tak samo, jak na ziemi bywają ministrowie bez tek, tak w niebie istnieją święci bez dni w kalendarzu, z pośród których wybiera się jednego świętego drogą bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania na obsadzenie wakansu w dniu 29 lutego. Ze w tym roku wybór padł na Romana, to należy przypisać przemożnym i daleko sięgającym wpływom eudecji. Jak wiadomo m. lutego rozpoczął św. Ignacy. Kończąc miesiąc Romanem, eudecja chciała podkreślić, że to co rozpoczął „bezpартijny” Ignacy, musi dokończyć bojowy Roman.

Roman Boski.

„Światło”.

Każdy numer „Światła” jest oczywistym dowodem ciągłego rozwoju i doskonalenia się tego, bardzo żywo i starannie redagowanego pisma. Trzeci zeszyt przynosi p. czątek powieści Andrzeja Siruga p. t. „Wyspa zapomnienia”. Nazwisko znakomitego pisarza, jednego z największych m. carzy słowa Polska współczesnej, jest nabytym wymownym, by trzeba było mówić o walorach artystycznych nowego dzieła. Zaznaczamy więc tylko, że pierwsze sceny powieści odbywają się na okrzepie przeciwno kapitanowi, tyranowi i okrutnikowi, który grozi i postrachem panował nad marynarzami, lecz obecnie ze straszkałan podczas orkanu ramieniu zdany jest na ich łaskę i niełaskę.

W dziale poezji „Światło” daje świetny mocny i oryginalny wiersz Wacława Budzyńskiego „Kamieniarze” i Jana Wisły dwa kunsztowne sonety: „Łucznik” i „Piastuny” do obrazów T. Pruszkowskiego pod tą nazwą, a których reprodukcje umieszcza „Światło” wraz z reprodukcjami innych dzieł tego wybitnego malarza współczesnego, zaś Jan R. w zwyciężym artykule charakteryzuje całokształt jego artystycznej działalności.

Z pozostałej, bardzo bogatej i urozmaiconej treści zeszytu, wyróżnić jeszcze należy artykuł wstępny A. C. „Rzecz panuje nad chłobwiekiem”, „Pokłosie polityczne” przez R. K., „Więści z z oceanu” i „O sztuce ludowej”.

Z prowincji.

Gniezno.

(Korespondencja własna).

Wice P. P. S.

W niedzielę dnia 22 lutego r. b. o godz. 12½ w poł. odbył się w sali p. Owsianowskiego wiec publiczny P. P. S. Mimo nieodpowiedniej pory, obranej przez przewodniczącego, a przyczyną od niego niezależnych, zeszło się około 600 osób. Referował poseł tow. Czapliński o polityce wewnętrznej i zewnętrznej, o sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, oraz o potrzebie zawarcia pokoju na Wschodzie.

Obszernego przemówienia tow. poseła wystąpił z wielką uwagą od początku do końca, a przedłożony telegram do Rady Narodowej w Cieszyńsku i rezolucję w sprawie pokoju tej samej treści co w Poznaniu, przyjęto prawie jednogłośnie, bo przeciw tylko 1 głosowi.

Mały dysonans wywołał też swym prowokacyjnym wystąpieniem jakiś pogromca socjalistów, podobno z zarządu głównego Polskiego Zjednoczenia zaw. p. Przybyła — niewiadomo skąd przybyły.

Wielki ten mąż, sądząc, że zebrani większe od niego mają pustki w głowach, zdawał się chcieć ich przekonać, że siedm i siedm to dwa. Zebrani, nie chcąc słuchać nieuka, wszczęli hałas i mimo prób przewodniczącego i posła Czaplińskiego, by pozwolili się wypowiedzieć przeciwnikowi, szanując wolność słowa, i zachowali spokój, nie ciekawij genjalnych myśli p. Przybyły, zmusili go do zejścia z trybuny. P. Przybyła atoli, chcąc widocznie spełnić włożoną nań misję rozbiicia wiecu, hałasował dalej, mimo napomnień z prezydium. Celu jednak nie osiągnął, gdyż w czas przez porządkowych wyrzucony został.

Tak oto idea socjalizmu, zdobywszy sobie prawo obywatelstwa w Wielkopolsce, prawo to sobie waruje i żadne prowokacje, żaden terror i bandytyzm eudeckich rozbiłaczy wieców jej rozwoju nie powstrzyma.

Idea socjalizmu pewnym krokiem postępuje ku zwycięstwu.

Mszczonów.

(Korespondencja własna).

Nadużyca aprowizacyjna.

Zarząd robotniczej kooperatywy „Społem” w Mszczonowie zwrócił się z prośbą do magistratu miejscowego o uzgodnienie listy członków stowarzyszenia z listą ludności, która otrzymuje karty na chleb i cukier, czego żądał Urząd Aproprowizacyjny od Stowarzyszenia. Kilkakrotnie prośby zarządu kooperatywy nie uwzględniono i dopiero na polecenie Urzędu Aproprowizacyjnego, magistrat przystąpił do sprawdzenia listy i zaświadczenia. Po sprawdzeniu, okazało się, iż niektóre rodziny otrzymywały daleko więcej kart, niż im się należało i że karty na chleb otrzymywali i posiadacze rolni, wbrew wszelkim zakazom Ministerjum Aproprowizacji. O nadużyciach zarząd kooperatywy czuł się obowiązany zakomunikować Urzędowi Aproprowizacyjnemu, który zarządził od magistratu sporządzenia listy tylko ludności bezrolnej, zatrzymując należącą się mieszkaniom mąkę. Charakterystycznym jest, iż karty na chleb wydawali radni miasta, którym ludność powierzyła gospodarowanie miastem, a którzy przez karygodny rozdziel kart chlebowych, narzuli najbardziej potrzebującym ludności na opóźnienie w otrzymaniu chleba.

Strajk robotników fabryki zapalek „Mszczonów”.

Robotnicy fabryki, zorganizowawszy się w bezpartijny, klasowy związek zawodowy, a przyczyn panującej drożyzny, zmuszeni byli wystawić żądanie podwyższenia płacy o 100 proc. Do dnia robotnica zarabiała od 8 do 12 mk. dziennie, robotnik od 12 do 19,50. Dyrektor, otrzymawszy żądania, oświadczył, iż żadnych związków nie uznaje i na żądanie robotników nie zgadza się. „Rozważniejsi” robotnicy, sądząc, iż sprawie cokolwiek pomogą, udali się bez wiedzy zarządu związku, do miejscowego ks. proboszcza, prosząc go, by swym wpływem załatwił między robotnikami a dyrekcją załatwił. Ks. dziekan Zakrzewski uścił się do fabryki w sobotę i widocznie ogromnie zgorzsony upominał się robotników o podwyżkę, za którą będą mogli kupić sobie półtora bochenka pięcioludowego chleba razowego, na niedzielnej rannej nauce ubolewał, iż fala bolszewizmu zakrada się już i do jego parafii. Zwracając się do młodzieży szkolnej przestrzegał ją, by wystrzegała się socjalistów i nie dawała posłuchu ich podszeptom, gdyż oni przez strajki zgubią ojczyznę. Oczigodny dziekan rozumował, iż upominanie się zgłodniałego, obdartego ludu o chleb jest karygodnym bolszewizmem.

Niech ta korespondencja będzie nauką dla tych, którzy zapominają, iż „wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników” i ustrzeże ich od uciekania się do niepowołanych opiekunów.

Zw. Zaw. rob. przemysłu chemicznego w Mszczonowie.

Włocławek i Nieszawa.

(Korespondencja własna).

Dnia 15 b. m. w Włocławku i 16 b. m. w Nieszawie odbyły się zgromadzenia robotnicze przy licznych udziałach miejscowej inteligencji, na których poseł tow. Arelszewski mówił o działalności Sejmu

i rządu, stanie gospodarczym kraju i konieczności zakończenia wojny. Towarzysz Śledziński zobrałował stosunki panujące w Rosji i krajach innych, nawołując do kształcenia się i tworzenia innych organizacji P. P. S. Na obydwa zgromadzeniach przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni żądają wszczęcia rokowań pokojowych, zakończenia wojny i przejścia do pracy twórczej budownictwa Państwa i dobrobytu ludności.

2) Wprowadzenia sekwestru żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby.

3) Stosowania jaknajsurowszych kar za Niehwę i paskarstwo.

4) Uchwalenia konstytucji z Sejmem jednolitym i rozwiązania obecnego Sejmu.

5) Przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu i ustanowienia rządu robotniczo - chłopskiego.

Z pow. radzyńskiego.

(Korespondencja własna).

Jak szybko postępuje praca samorządu zrujnowanego powiatu, niechaj będą dowodem choćby takie tylko dane: na początku r. 1919 istniało w powiecie 7 kooperatyw, gdy obecnie istnieje ich 56, a powstaje nowych jeszcze 30. Założono 2 szpitale w powiecie, trzeci zostanie otwarty w najbliższym czasie. Otwarto gimnazjum realne w Radzyminie i przystąpiono do założenia szkoły rolniczej w jednej z miejscowości wiejskich.

Łapy.

(Korespondencja własna).

Ruch zawodowy kolejarzy.

W ostatnich tygodniach dąży się zauważyć wysiłek zorganizowanych kolejarzy w Związku Zawodowym w celu ujęcia w swoje ręce placówek robotniczych, które nieestety do dnia dzisiejszego pozajmowane są przez ludzi niemających nic wspólnego z ruchem robotniczym, owszem z całą świadomością paraliżujących wszelkie wyrażniejsze akcje, mające na celu zbudowanie silniejszej podstawy organizacyjnej.

Zarząd Związku Zawodowego kolejarzy w Łapach, kierowany przez p. naczelnika dystansu, Mazowieckiego, nie może odpowiadać swoim wynikniętym celom ze względu na to, że stanowisko prezesa Związku jest w ciągłej sprzeczności ze stanowiskiem naczelnika dystansu, mającego wpływ urzędowy na zorganizowanych kolejarzy w liczbie 1300.

Związek zawodowy posiada lokal na biuro w budynku kolejowym, utrzymywany starannie i prezentujący się jaknajlepiej.

Sekcja kulturalno-oświatowa jednakże, ze swym kierownikiem w pól kierownikiem i eudeckim, psuje harmonję — świadomą bezczynnością.

W dniu 15 lutego odbył się w Łapach odczyt „O poezji ludu” (tow. Sokolich) z Warszawy, w lokalu klubu robotniczego przy udziale 350 kolejarzy.

W pięknych i barwnych słowach przedstawił t. Sokolich poezję ludu, jej początek, w dalszej treści referatu przedstawił stan klasy pracującej w dobie dzisiejszej, jej niewolę, jej nędzę i konieczność przemiany na lepsze jutro. Zebrani waruszeni do głębi, gorącymi oklaskami dątkowali tow. Sokolich za ten pierwszy dzień światu, jaki na gruncie Łap zobaczył.

Na ogół panuje tu dążenie podjęcia silniejszej roboty organizacyjnej.

Kooperatywa, którą zdolali opamować osoby tości wrogie ruchowi klasy pracującej, a nawet tacy, którzy odważyli się prowokacji i demonstracji szkodzić politycznie towarzyszom związkowym, musi w najbliższych dniach uleść przemianom na kooperatywę kolejową robotniczą, solidaryzującą się w każdej sprawie sprawie ze Związkiem Zawodowym.

W dniu 20 lutego r. b. odbyło się zebranie walne robotników - kolejarzy, na którym to zebraniu wyprzedziła się robotnicy przeciwko taktyce i obecnej gospodarce Związku zawodowego, kierownictwo przez członków tutejszej administracji warsztatów kolei państwowych, jakoteż przyjęło rezolucję o konieczności zjednoczenia się wszystkich związków zawodowych w jedną silną organizację związkową.

Robotnicy kolejowi solidarnie z całą klasą pracującą Polską, protestują przeciw dalszemu prowadzeniu wojny i żądają pokoju z Rosją robotniczą.

Walne zebranie członków Związku kolejowego miało decydujące znaczenie wśród tutejszej „złotej gwardji” i zrobiło pewien wyłom w życiu paraliżalnym Łap.

W niedzielę dnia 22 b. m. w kościele w Łapach na kazaniu wystąpił tutejszy proboszcz ks. Gumowski na „kazalnicy bożej” jako typowy agitator i oszczerca, opowiadając wyjątki z odbytego zebrania, o którym zdolał go poinformować zauszalny pleban.

Celem tego niby kazania było to, by sekreterza tut. Związku wyklinać i zorzeczyć mu w jaknajgorszy sposób, nazywając go bolszewikiem, oplacanym przez Tróckiego — szatanem przyslanym z piekła dla zatrućcia jego kochanym owieczkom spokoju.

Wykorzystując sposobność zacementu sekwestru, tow. Szymańskiego, po całej liturgji przeróżnych ubliżających określeń, przysięgał świętobliwy proboszcz Gumowski do sprawy robotniczej i z kapłana kościoła przemienia się ks. Gumowski na

awolennika Związku robotniczego „złotego” i rozkazuje z ambony wpisywać się do tego Związku, ponieważ i on jest tam zapisany. W końcu referuje świętobliwy ksiądz o polityce obecnej, protestując przeciw dążeniom pokojowym z Rosją i przemianom kościoła na wiec eudecki.

Takiego to księdza posiada parafia łapska.

Głosy czytelników.

W sprawie przesylek pieniężnych z Francji do Polski.

Robotnicy, zapośredniczeni na wyjazd do Francji, przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami, i wysłani 1 grudnia 1919 roku, nie są w stanie przysyłać pieniędzy dla swych rodzin pozostałych w kraju, gdyż poczta francuska kategorycznie odmawia przyjuwania pieniędzy do Polski. Prawie wszyscy, co wyjechali pierwszymi pociągami, narzekają w swych listach na to, że nie mogą pomagać materialnie rodzinom w kraju.

Prosimy poruszyć tę sprawę w „Robotniku”, aby władze polskie, a w szczególności P. U. P. P. i Opieki nad Wychodźcami, nie lekcewały tej sprawy, gdyż my, żony wysłanych do Francji robotników, od dwóch miesięcy prosimy i błagamy, aby P. U. P. P. wyjednał u władz francuskich pozwolenie, na to, by nasi mężowie mogli nam przysyłać część swych zarobków, ale dotychczas nic nie wskórałyśmy.

Żony robotników wysłanych na roboty do Francji.

Warszawa, 25 lutego 1920 r.

Protest przeciwko samowoli p. inspektora.

Otrzymałmy odpis następującego protestu:

My, niżej podpisani funkcjonariusze państwowej policji kolejowej stacji Dąbлін, protestujemy przeciwko samowolnemu potrąceniu 10 marek od 80% i od 14 pensji, dokonaneemu przez inspektora byłej wojskowej straży kolejowej p. Gierłowskiego. Zaznaczamy, iż z rozkazu p. Gierłowskiego niejednokrotnie odrzucano nam z pensji na różne cele: Zwrotu pieniędzy nie żądamy, natomiast zaznaczamy, iż na cele, które zasługują na poparcie, daliśmy więcej, aniżeli nam stracono. Oburza nas jedynie także z góry przez inspektora nam narzucona. Tenże inspektor zaskwestrował przez jego podwładnych towary, jak: cukier, tytoń, mięta i t. p., używał dla własnych spekulacji i chęć ująć tem nieprzychylnych mu kolejarzy, wynagradzał ich, czyniąc im prezenty z tych towarów. Rezultatem tego postępowania było zawieszenie w czynnościach kierownika Urzędu Gospod. W. S. K. st. Dąbлін, aspi-ranta Radzińskiego Feliksa i była naznaczonej koint-aja śledcza, celem wyjaśnienia tej sprawy, która jednak z niewiadomych powodów dotąd nie zjechała. I dziś, z dniem likwidacji wojskowej straży kolejowej ta sprawa jest zatuszowana.

(Następuje 80 podpisów).

HUMORYSTYCZNY ZGON WESOŁEGO PISMA.

Organ p. Adolfa Neuwerth - Nowaczyńskiego, „Liberum Veto”, zakończył swój żywot na 68 numerach.

Redaktor czule żegna się w ostatnim zeszycie ze swymi czytelnikami i w artykule wstępnym wyjaśnia powody, dla których musi zamieścić dalszego wydawania pisma. Składają się na to przyczyny dwukrotnego rodzaju: przede wszystkim z powodu drożyzny podkopany został był materiał pisma. Wadliwszą atoli jest druga przyczyna. P. Nowaczyński nie może się pogodzić z obecnym kierunkiem polityki obywateli - demokracjonalnego, z którym łączą go więzy gorącej sympatii i głębokiego przywiązania do idei zasadniczych eudeckich, ucieleśnionej w p. Dmowskim. Zagraża się imać na sprawę eudecką, sądzi bowiem, że należy w imię idei wszechstronnej i silnej zmusić do postępowania i dążyć do przyjaźni polsko - eudeckiej; jest również zdania, że należy zawrzeć pokój z bolszewizmem, i nie zostawać jedynym żołnierzem na placu boju z Rosją. Nie chce gwałcić swego sumienia z jednej strony, zaś z drugiej nie może zważyć uwielbianej przez Narodową - Demokrację, w dodatku nie ma pieniędzy i dlatego przestaje wydawać swoje pismo.

Czasopisma nadesłane.

„Głos Niepodległy” Nr. 5. Na treść składa się: Świeca walczyńska polityki w Polsce. — Jeszcze o dzienniku p. Paderewskiego. — Szczęśliwi oficerowie. — P. min. Słowiński nie używa cukru. — Autor artykułów w „Morning Post”. — Litwacy jawni i skryci. — Śledzie. — Coraz więcej listów otwartych.

„Ziemia”, rok VI, Nr. 1, styczeń 1920. Ten świetnie i starannie redagowany miesięcznik ludoznawczy, poświęca swe łamy w Nr. 1 głównie terenom świeżo Polsce oddanym, albo tym, o których ma zdecydować plebiscyt. Zwraca uwagę artykuł A. Uziembły p. t. „Walka o Mazowsze pruskie”, ozdobiony dobrmi zdjęciami. A. Langner pisze o „Istocie Ludoznawstwa”, E. Malczewski o Pomorzu, a T. Jaworski o jeziorach mazurskich.

Mały fejleton.

„Paradoksy”.

Jeżeliby ktoś zarzucił, że moje myśli są paradoksalne, musiałby mi odpowiedzieć niegrzecznie ale słusznie: „Idjoto, patrz naokoło siebie! Czy nie widzisz, że życie stało się paradoksem, sękiem nieprawdopodobnych, śmiesznych, często tragicznych przeciwności?”

Czy up. ktokolwiek z ludzi rozsądnych narządziłby się kłuka lat temu na stryczek albo na długi kryminal — za łapówkę 5 rb.? A iluż to ludzi dzisiaj za 1000 mk. robi kłopot. Dzwonienie za 5 rb. można było kupić parę butów, dzisiaj trzeba zapłacić 1000 mk. co najmniej. Ale głupiec, wdzając bilet 1000-markowy sądzi, że ma przed sobą majątek i gotów jest za parę butów obrazić, zabić, oszukać, ułatwić spekulantom handel.

A czyż nie jest paradoksem, że człowiek ginie, jak zginął por. Januszkiewicz, ponieważ przesłanie aktu z biura do biura trwa u nas dni piętnaście? Krwawy to, zaiste, okrutny, zbrodniczy paradoks.

Ale są paradoksy mniej krwawe, mniej jednak zdumiewające. Eudek, czyli opiekun sklepikarzy, Ptas — ma ścigać lichwę sklepikarską. Są to kpiny w żywe oczy ze spóżywo obdzieranych przez kupców. Trzeba już było naznaczyć naczelnikiem Urzędu walki z lichwą p. Pakulskiego.

Paderewski, zwyczajny poseł sejmowy, wybiera się na własną rękę rokować w Niemcu Polski do Londynu. Dlaczego nie poseł Gdys? Teżby miał takie same prawo.

Chrześcijańska demokracja węgierska dopuszcza się czynów w istocie swej jaknajbardziej szatańskich.

Nasze pisma, zaciekle broniące wolnego handlu — oburzają się na wolny pasek. Paradoksalność komunikata tych pism jest tem większa, iż niektóre z nich robią to całkiem szczerze, zapamiętali i — bezskutecznie.

Paskarze zaś, sklepikarze, bogaci chłopcy i obszaracy — agituja za rewolucją. Ale powiedzcie im to, spojrzaj na was jak na obłąkanych. Ich ślepotą byłaby śmieszna, gdyby ich wysysk nie był zbrodnia.

Takich paradoksów — wziętych z życia, możnaby wylizywać stokrój więcej. Sprzeczności w naszym życiu, komiczne albo straszne rzeczy uderzają nas na każdym kroku. Gdzieś indziej, w Europie, niewiele jest zresztą lepiej. Ale tam przynajmniej z całą energią, ze świadomością i odpowiedzialnością, dąży się do unormowania życia, wykołajonego przez wojnę.

U nas zaś? U nas zaś jawnie albo skrycie straszy się przed pokojem a gloryfikuje, wysławia wojnę. Jeszcze jeden paradoks z życia wzięty: „Nie wojna jest straszna — ale pokój” — mówią kupcy, obszaracy, generałowie.

Zysław.

Odczyt tow. Zofii Praussowej.

We wtorek, dnia 2 marca, o godz. 7½ wiecz. w sali O. K. R., Al. Jeruzolimskie 56, tow. Zofia Praussowa wygłosi odczyt p. t. „Życie robotników polskich w Ameryce”. Wstęp. 1 marka.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 28 lutego. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 lutego 1920 r.: Front Litewsko-Białoruski: Wzdłuż Dźwiny, między Działą a Polockiem, zwykłe uwarunki.

W akcji wywiadowczej w rejonie Lepia wzięliśmy 5 jeńców. Pod Pogostem oddział naszej piechoty rozprószył szwadron kawalerji bolszewickiej.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciół podwozi nowe wojska i grupuje się do dalszych ataków.

Celem niedopuszczenia do koncentracji sił bolszewickich na naszym przedpolu oddział nasz dokonał wypadu na Wulawsk, gdzie rozbił batalion bolszewicki, biorąc 3 karabiny maszynowe i jeńców.

Front Wołyński: Nieprzyjaciół uporczywie atakował nasze pozycje pod Kiszynem. Po kilkogodzinnej zaciętej walce, w której oddziały nasze niejednokrotnie przechodziły do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.

Front Podolski: Ożywiona działalność wywiadowcza.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego (—) Kulski pułk szt. gen.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 28 lutego. (P. A. T.). Na mocy rozporządzenia komisji międzykoalicyjnej, żandarmerja po stronie

czeskiej została zredukowana do 480 ludzi, po stronie polskiej do 300 ludzi. Rozporządzenie to ma być wykonane do dnia 10 marca.

Na Górnym Śląsku.

Poznań, 27 lutego.

Dzienniki donoszą z Wrocławia, że komisja międzykoalicyjna na Górnym Śląsku usunęła niemiecką „Sicherheitswehr”. Komisja międzykoalicyjna przywróciła miejscowości nazwanej przez Niemców „Hindenburg”, jej dawną polską nazwę Zabrze. Prasa niemiecka podnosi alarm, że komisja koalicyjna przekroczyła swą kompetencję.

Specjalna waluta dla Górnego Śląska

Sasnowiec, 27 lutego.

(P. A. T.). „Oberschlesischer Courier” donosi: Obiega pogłoska, że Międzynarodowa Komisja nowi się z zamiarem zaprowadzenia specjalnej monety dla ułatwienia gospodarczych stosunków na górnośląskim obszarze plebiscytowym. Redakcja dodaje od siebie, że projekt taki istnieje wprawdzie, jednakże do jego zrealizowania jest jeszcze bardzo daleko.

W Gdańsku.

Gdańsk, 27 lutego.

(P. A. T.). Omawiając nędzę aprowizacyjną Gdańska, „Dauziger neueste Nachrichten” stwierdza przedewszystkiem niepowodzenie jarmarku gdańskiego, poczem pisze: „Któż nam pomoże? Polska zdaje się być prześlizgnięta tak dalece sprawami organizacyjnymi, że o szybkim porozumieniu z Polską, któreby dało faktyczny wynik, nie można mówić. Państwo niemieckie jest w położeniu nieulepszalnym, jednakże muszą się znaleźć jakieś drogi, któreby nadkomisarz tę drogę znalazł.”

Wybory do Sejmu na Pomorzu Polskiem.

Toruń, 28 lutego.

(P. A. T.). „Gazeta Toruńska” donosi, iż wybory do Sejmu odbędą się na Pomorzu polskim w niedzielę, 25 kwietnia. Komisarzem wyborczym mianowany został adwokat Wydziału z Poznania. Pomorze podzielone będzie na trzy obwody wyborcze, z których każdy dzielić się będzie na 7 okręgów wyborczych.

Jak Czesi przygotowują plebiscyt

Cieszyn, 28 lutego.

(W. B. K.). Zagłębie węglowe Ostrawsko-Karwińskie robi dziś wrażenie piekła. Z całej przestrzeni Czech zjechała się masa ludzi, nie związanych żadnem węzłem z tym krajem. Stosunki, które oddawna były już niezdrowe, a które okupacja czeska zupełnie zdeprawowała, stały się dziś nieznosne. Obecnie szumowiny społeczne uzbrojone, dobrze przez Czechów płatne, przygotowują plebiscyt. Powstało wiele tajnych czeskich organizacji, od których władze administracyjne są faktycznie zależne. Bandy te grożą ludności polskiej ciągłymi pogromami.

Spolszczenie Grudziądza.

Grudziądz, 27 lutego.

(P. A. T.). Prezydent miasta zarządził, aby do dnia 1-go kwietnia wszystkie sklepy i lokale wywiesiły szyldy z polskimi napisami. Obok polskiego tekstu dopuszczalne są także w dolnej części szyldu napisy w języku obcym, będącem wiernem tłumaczeniem napisu polskiego.

Stłumienie rewolty wojskowej w Kownie

Wilno, 28 lutego.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Rewolucja wojskowa litewska została stłumiona. W walkach z buntownikami zginął instruktor amerykański — Harris. Polskie towarzystwo rolnicze złożyło na ręce prezydenta Smutony protest przeciw pomawianiu Polaków o udział w spisku. Taki sam protest złożył szef angielskiej misji wojskowej — Robinson.

Bandeł z Rosją.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Pp. Madałakow, Szaler i Nikolajew, przedstawiciele kooperatyw rosyjskich, upoważnieni do zreorganizowania Rosji sprawy obrotu handlowego, przybyli do Moskwy. Litwinow, Krasin, Nozyn, Rozach i Kinsoszew będą w dalszym ciągu prowadzić rokowania zagranicą.

Na Łotwie.

Ryga, 28 lutego.

(P. A. T.). Łotewskie ministerjum przemysłu i handlu podjęło wspólnie z organami centralnymi bezwzględną walkę przeciw lichwie towarowej i przemysłowemu przez granicę rosyjską, które wznowiło się w ostatnim czasie w sposób niebywały i grozi zupełnym ogłębieniem Łotwy z wszelkich towarów. Według projektowanych zarządzeń, mają być na przemysłowców nałożone takie same kary, jak za zdradę stanu. Przemysłowcy utworzyli szereg organizacji stoczyli szereg krwawych walk z organami kontroli granicznej.

Ryga, 28 lutego.

(P. A. T.). Rząd łotewski organizuje oso-

bie biuro dla prac przygotowawczych do rokowań pokojowych. Kierownikiem biura mianowano pomocnika ministra spraw zagranicznych — Seelberga.

Organizacja pracy w Rosji.

Paryż, 27 lutego.

(W. B. K.). Iskrowka z Moskwy, przejęta przez stację tutejszą, przynosi następującą ciekawą wiadomość: Żołnierzom dano do rąk zamiast karabinów narzędzia pracy. Praca została uznana za obowiązkową, a robotnicy zostali na całe swoje życie do jednego przedsiębiorstwa przydzieleni. Całe armie zostały według uchwały komisarzy ludowych, przeznaczone dla gospodarki na pewnych terenach pracy. Uchwała ta będzie przeprowadzona z całą surowością.

Finlandja w przededniu rokowań z bolszewikami.

Paryż, 28 lutego.

(W. B. K.). „Echo de Paris” donosi ze Sztokholmu, że Finlandja jest w przededniu rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją. Socjaliści domagają się tego kategorycznie.

Bonar Law o pokój z Rosją.

Sztokholm, 28 lutego.

(W. B. K.). Tutejsze dzienniki donoszą, że Bonar Law oświadczył wobec dziennikarzy, że pokój z Rosją sowiecką będzie wkrótce dokonany.

Projekt konstytucji czeskiej.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Z Pragi donoszą, że rząd czeski przedstawił zgromadzeniu narodowemu w czwartek projekt konstytucji republiki czesko-słowackiej. Projekt ten orzeka, że państwo czesko-słowackie jest republiką demokratyczną z prezydentem na czele. Terytorjum republiki jest niepodzielną całością. Obszar rusko-karpacki otrzyma autonomię i będzie posiadał własny parlament. Zgromadzenie narodowe, jedyny organ ustawodawczy, składa się z Izby posłów liczącej 800 wybranych członków, oraz senatu, składającego się z 150 członków. Obie Izby, połączone razem, wybierają prezydenta republiki, który jest kierownikiem państwa, a najwyższym wodzem armji, mającym w porozumieniu z parlamentem, prawo wypowiedzenia wojny. Prezydent ma dalej prawo mianowania i odwołania wyższych urzędników, prawo ulaskawienia z wyjątkiem przestępstw o zdradę stanu. Mianuje on i zwalnia ministrów. Konstytucja gwarantuje wolność prasy i zgromadzeń, ochronę dla mniejszości.

Sprawa Adriatyku.

Lyon, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Londyński korespondent „Tempsa” komunikuje: Czwartkowe posiedzenie Rady Najwyższej poświęcone było badaniu ostatniej noty prezydenta Wilsona w sprawie adriatyckiej. Zdecydowano, że odpowiedź francusko-angielska na notę prezydenta będzie opublikowana równocześnie w Anglii i St. Zjednoczonych. Nowe ustalenia, zmierzające do rozwiązania problemu adriatyckiego w drodze ugody bezpośredniej pomiędzy Włochami a Jugosławiją, zdają się mieć duże szanse powodzenia, o ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego.

Lyon, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). „Petit Journal” donosi, że odpowiedź francusko-angielska na notę prezydenta Wilsona nie będzie wysłana przed sobotą, ponieważ musi być ona uprzednio przedstawiona Millerandowi, oraz wręczona londyńskiemu ambasadorowi St. Zjednoczonych. „Petit Parisien” pisze, że odpowiedź jest przedłożona w duchu wyrażonego pragnienia utrzymania serdecznych stosunków pomiędzy kulią a St. Zjednoczonymi. „Echo de Paris” szybkość zrehabilitowania odpowiedzi przypisuje tej okoliczności, że Nitti zgodził się rozpocząć na nowo bezpośrednie rokowania z delegatem Jugosławiji Trumbicem, zmierzające do wprowadzenia w życie, w porozumieniu z nim, kompromisu a dnia 20 lutego. Według tegoż dziennika, Millerand i Lloyd George pośpieszyli niezwłocznie zawiadomić o tem Wilsona, prosząc go równocześnie, aby użył on ze swej strony całego swego wpływu na celu ułatwienia przyjacielskiego porozumienia.

Wiedeń, 28 lutego.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z „Corriere d'Italia” z Londynu, że odpowiedź Millerand'a i Lloyd George'a do Wilsona cofa poprzednie propozycje z d. 9 grudnia i 20 stycznia i zaprasza Wilsona, aby wspólnie z rządem francuskim i angielskim wezwał rząd włoski i jugosłowiański, aby przystąpił do rokowań na całkiem nowych podstawach. Gdyby ten projekt upadł, to Stany Zjednoczone, Anglia i Francja mają na nowo zająć się rozpatrzeniem całej sprawy adriatyckiej.

Poprawka do traktatu pokojowego.

Wiedeń, 28 lutego.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Wa-

szingtonu: Senat przyjął jednogłośnie poprawkę republikanów, zgłoszoną do tekstu traktatu pokojowego, orzekającą, iż Stany Zjednoczone nie mogą przyjmować na się zlecenia Ligi narodów wzięcia udziału w administracji terytoriów, które obejmie Liga narodów w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

O rewizję traktatu.

Londyn, 28 lutego.

(P. A. T.). „Westminster Gazette” w artykule o położeniu Niemiec powiada między innymi: Traktat pokojowy musi ulec zmianie. Zawiera on wiele postanowień wręcz niewykonalnych, i dlatego musi być poddany gruntownej rewizji. Im rychlej praca ta się rozpocznie, tym lepiej będzie dla Europy. Nie rozchodzi się tu o to, aby czynić zadość życzeniom Niemiec, lecz o to, aby postawić gospodarcze życie Europy znowu na zdrowych podstawach.

Z Rady Najwyższej.

Lyon, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Jak donosi „Echo de Paris”, Rada Najwyższa powzięła w dniu wczorajszym decyzję w trzech sprawach doniesłego znaczenia: 1) zredagowanie odpowiedzi Francji i Anglii na notę Wilsona, 2) ustalenie granic strefy w Azji Mniejszej zarezerwowanej dla wyłącznej działalności Włoch, 3) ewakuacja Węgier przez Rumunów.

O Smyrnie.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.). Havas. „Daily Telegraph” donosi: Rada Najwyższa po wysłuchaniu Venizelosa postanowiła oddać terytorjum Smyrny i okolic pod administrację grecką, pozostawiając jednak powyższe teryty pod zwierzchnią władzą sułtana. Venizelos zgodził się na to.

Powszechny strajk kolejowy we Francji.

Paryż, 27 lutego.

(P. A. T.). Havas. Bezrobocie na liniach kolejowych sieci Paryż — Lyon jest prawie zupełne. Ubiegłej nocy wyszło z Paryża kilka tysięcy pociągów. Władze zarządziły mobilizację trzech roczników rezerwy z pułków pracowników kolejowych sieci, co wyniesie 10.000 ludzi.

Na odcinku paryskim sieci zachodniej ruch pociągów ustął o północy. Na liniach sieci państwowej liczba strajkujących jest znaczna, lecz większość pociągów kursuje jeszcze. Na liniach kolejowych sieci orleañskiej i północnej — stan prawie normalny.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). W czwartek wieczorem przybył tu z Londynu Millerand, poczem natychmiast odbył naradę z ministrami: spraw wewnętrznych, robót publicznych i handlu oraz podsekretarzem stanu w ministerjum aprowizacji. Rząd postanowił mobilizację pewnej części personelu kolejowego w celu zabezpieczenia ruchu przynajmniej takiej liczby pociągów, której wymaga aprowizacja kraju. Poza tem brana jest w rachubę możliwość czasowego wprowadzenia pewnych ograniczeń aprowizacyjnych.

Międzykoalicyjna narada ekonomiczna.

Lyon, 28 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Międzykoalicyjna konferencja ekonomiczna zebrała się na nową sesję w Londynie w piątek rano. Program narad zawiera kwestię ogólnego położenia finansowego w Europie środkowej. Francuski minister skarbu Mareal przybył do Londynu.

Oficerowie niemieccy przed sądem.

Berlin, 27 lutego.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt” donosi, że generałowie niemieccy odbyli zebranie, na którym był obecny także gen. Ludendorff; stwierdzili oni, że nie uważaliby za niezgodne z honorem oficerskim stawienie się przed sądem niemieckim, o ile sprawa będzie się toczyć na zasadzie ustaw niemieckich, a w trybunale zasiadać będą wyłącznie niemieccy sędziowie.

Anglia przeciwko interwencjonalistom francuskim.

Wiedeń, 28 lutego.

(W. B. K.). Z Londynu donoszą, że usiłowania Francji, celem przeszkodzenia zawarciu pokoju z Rosją, natrafiają na silny opór pacyfistycznych kół angielskich.

Lloyd George w sprawie Turcji

Karlsborg, 28 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Z Londynu donoszą: Lloyd George wyłuszczył w Izbie gmin plany Ententy wobec Turcji w sposób następujący: ze względu na Mahometan Indyskich, Turcja pozostanie w administracji Konstantynopola. Musi jednak zagwarantować wolność chrześcijanom, co zapewnione zostanie przez zalogę wojsk koalicyjnych. Wszelkie żywioły nietureckie muszą otrzymać swobodę.

WIEC ZWIĄZKOWY

w sprawie zawarcia pokoju

zwołany na niedzielę do sali „BRISTOL" nie odbędzie się na skutek zakazu policji.

Rada Związków Zawodowych.

Krwawe zabójstwa we Włoszech.

Karlsborg, 28 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Podczas rozruchów robotniczych w Północnych Włoszech doszło do krwawych zabójstw, których ofiarą padło bardzo wiele osób.

Kongres socjalistyczny w Strasburgu

Wiedeń, 28 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Z Paryża donoszą: W Strasburgu otwarty został wczoraj kongres socjalistów francuskich. Reprezentowane są na nim także partie: angielska, belgijska, holenderska i szwedzka. Miss Crowden oświadczyła, że angielska Labour Party wypowiada się przeciwko przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki bez poprzedniego porozumienia. Labour Party ma nadzieję, że dzięki wpływowi jej uda się zapobiec białemu terrorowi i akcji kontrrewolucyjnej na Węgrzech. Miss Crowden zakończyła swoje przemówienie gorącym apelem dla cierpiących w nędzy w Europie Środkowej dzieci — zwłaszcza dzieci austriackich.

Zgon publicysty.

Lwów, 28 lutego.

(P. A. T.). Zmarł tu wczoraj znany publicysta i dziennikarz Władysław Adolf Inlander, współpracownik wielu pism polskich i długoletni korespondent „Czasu" w Wiedniu. (Zmarł za młodych lat wraz z bratem swym, Ludwikiem Inlanderem, był czynnym socjalistą, należał do grona oskarżonych w słynnym procesie Waryńskiego w r. 1880. Przyp. Red.).

Motory elektryczne

do sprzedania na 3 P. S., 4 P. S. i 5 P. S., wykonanie przedwioenne A. E. G.

Biro Elektryczne, 142, Adama Felcheufelda
Zielna 11, tel. 127-01.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-23.
n. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wewnętrzne, skóra i choroby płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. J. Switalska

choroby skórne, weneryczne, kosmetyk. od 4—5
Krusza 31, telef. 152-77. Wyjątkowo dla kobiet.

Dr. med. Maksymilian Bernstein

choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.
Wspólna 53, m. 1 (parter). Przyjmuje codziennie od 4—6 po poł., w niedzielę i święta od 10—12 r.

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Na porządku obrad następujące sprawy: 1) Sprawy organizacyjne i wybory. 2) Sytuacja polityczna. 3) Stosunek do związków zawodowych. 4) Zjazd partyjny. 5) Wolne wnioski.

Okr. Kom. Kolejowy wzywa członków egzekutywy i dzielnic na zebranie, odbędzie się w dniu 1 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Sprawy b. ważne.

Baczność Komitet Pocztowy! Dnia 1 marca r. b. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Komitetu. Upraszamy o punktualne przybycie, sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Wolska. We wtorek, dnia 2 marca o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Wolskiej wspólnie z egzekutywą. Proszeni są o przybycie towarzysze: Pirok, Białdy, Fidziński z Woli, Strażak, Rączka i inni. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Praska. W środę, dn. 3 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Praskiej wspólnie z egzekutywą. Proszeni są o przybycie towarzysze: Kruk, Lewacz, Grajner, Konieczny, Kol i inni.

Z ruchu robotniczego.

Ze związku robotników miejskich. Zebranie Rady Naczelnej związku robotników miejskich odbędzie się dnia 1 marca r. b. w poniedziałek, o 6-jej wieczorem, w lokalu związku, Al. Jerozolimskie 56, m. 4. Zarząd na godzinę wcześniejszą. Sprawy bardzo ważne.

II przedstawienie „Kacze". Zarząd „Sceny i Lutni Robotniczej" przypomina, że dziś — w niedzielę 29 o godz. 2.30 pp. punktualnie — odbędzie się w teatrze Elizeum, Karowa 18, 2-gie przedstawienie dramatu społecznego p. t. „Kacze" G.

Hauptmanna w wykonaniu robotników. Bilety przy wejściu tylko stojące.

Z. P. M. S. Dnia 29 b. m. o godz. 5 pp. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się odczyt tow. Romualda Minkiewicza p. t. „Etyka i socjalizm". Bilety można nabywać przy wejściu.

Dnia 3 marca o godz. 7 przy ul. Polnej 66 m. 16 na Kole ekonomicznym kol. Józef Janicz wygłosi referat: „O kapitalizmie". Obecność wszystkich członków Kole ekonomicznego jest konieczna i nieodzowna.

Klub Proletariacki, Leszno 58. Dziś, w niedzielę, o g. 11 rano, zespół dzieci robotniczych uczęszcza dla swych rówieśników z ulicy, poranek muzyczno-deklamacyjny w wykonaniu samych dzieci. Po południu, o g. 3, robotnicze Kolo Dramatyczne grać będzie sztukę ludową Wl. Anczyca p. t.: „Łob-zowanie", urozmaiconą śpiewem i tańcami.

Podwyższenie taryfy kolejowej o 100%

Jak podano przed kilku dniami do publicznej wiadomości, postanowiło Ministerstwo Kolei Żelaznych podnieść od 1 marca r. b. obowiązujące obecnie taryfy tak osobowe, jak towarowe.

W międzyczasie zasady okoliczności, skłaniające Ministerstwo Kolei Żelaznych do przekształcenia wspomnianej w odnośnym zawiadomieniu granicy podwyższenia taryf osobowych. Taryfy te w państwach ościennych osiągnęły niawowicie taką wysokość, że opłaty na kolejach polskich, mimo pierwotnie zamierzonego podwyższenia opłat, wyrażonych w koronach o 80%, a w markach o 50% (z wyjątkiem opłat za klasę I w b. dzielnicy pruskiej, które miały być podniesione tylko o 30%) — byłyby niestosunkowo niskie; jeśli zaś weźmie się pod uwagę nadzwyczaj niski kurs marki polskiej i szczególnie trudne położenie skarbu polskiego, a także tranzytu z Prus Wschodnich przez Polskę do Niemiec, to uznać się musi w mowie będącą podwyżkę za zgola niewystarczającą.

Ministerjum kolei żelaznych zmuszone jest zatem w zakresie taryf osobowych przystąpić w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dniem 1 marca r. b. do podwyższenia na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego o 100% (z wyjątkiem opłat za klasę I w okręgu poznańskim, która z uwagi na jej wysokość podniesiona będzie tylko o 50%), na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów Małopolski o 50%.

Kronika.

(a) Podwyższenie opłat. Magistrat postanowił podwyższyć od dn. 1 marca r. b. stawki opłat, pobieranych przez kontrolę służących, w sposób następujący: za zmianę służby z 4 mk. do 10 mk., za zmianę służby w instytucjach miejskich z 2 mk. do 5 mk., za książki służbowe nowe z 2 mk. do 4 mk., za zgubione lub zniszczone z 3 mk. do 6 mk., za koszty wyrobnicze z 60 fen. do 1,50 mk., za pośrednictwo pracy z 1 mk. do 2,50 mk., oraz wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem nagłym o zatwierdzenie podwyżki opłat.

(a) Subsydia na uczelnie. Magistrat postanowił podwyższyć subsydia na rzecz bibliotek publicznych i Tow. Czyteln. ze 105.000 mk. do 210.000 mk. zwiększyć pożyczki: na szerzenie kultury muzycznej wśród najszerszych warstw ludności z 50.000 mk. do 100.000 mk. i do dyspozycji Magistratu, na wypożyczenie z 30.000 mk. do 60.000 mk., oraz wprowadzić do budżetu nową pozycję na badanie warunków, związane z historią i kulturem m. st. Warszawy mk. 50.000 i na zakup dzieł sztuki 50.000 m.

Pisma do Wielkopolski. Ministerjum Poczty i Telegrafu komunikuje nam: Na liczne skargi z Wielkopolski co do sposobu prenumeraty dzienników polskich i innych dzielnicy polskiej wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (na razie w obrębie Dyrekcji Poznańskiej) a innymi dzielnicami (t. j. od 1-go lutego b. r.) prenumeratorzy z Wielkopolski mogą zamawiać dzienniki z b. Królestwa Kongresowego i b. Galicji i uiszczają prenumeratę zapomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do administracji danego dziennika i otrzymywać zamówione gazety pocztą pod opaską. Ministerjum Poczty i Telegrafów opracowało w porozumieniu z Departamentem pocztowym w Poznaniu projekt prenumerowania w urzędach pocztowych b. dzielnicy pruskiej dzienników z innych dzielnic, wprowadzenie takiej prenumeraty wymaga jednak dłuższych prac przygotowawczych, przede wszystkim wydania drukowanych list gazetowych z warunkami prenumeraty i zaopatrzenia niemi wszystkich urzędów pocztowych oraz umówienia sposobu obliczania się z administracjami gazet.

(a) Koncesje przemysłowe. Magistrat postanowił polecić wydziałowi VII (budownictwa): a) przyjąć od Ministerjum przemysłu i handlu sprawy, dotyczące udzielania koncesji na prowadzenie zakładów przemysłowych i sprawy te załatwiać za porozumieniem z wydziałem II administracji majątkiem miejskim do czasu zorganizowania specjalnego urzędu miejskiego; b) opracować w porozumieniu z wydziałem II i radcą prawnym pro-

jekt organizacji urzędu miejskiego do spraw koncesji przemysłowych.

(a) Inspektor mieszkaniowy. Wobec oświadczenia p. Martensa, że nie może przyjąć przyjętych czasowo obowiązków inspektora mieszkaniowego, Magistrat zamianował inspektorem p. L. Rogójskiego od 1 marca r. b.

(m) Ujęcie napaśników. Bronisław Karuze, przechodząc ul. Eksploatową, został napaśnięty przez kilku osobników, uzbójonych w noże, w tem dwie kobiety. Jedną z nich uśmiercił Karuze, wciągnął do bramy domu, lecz na wściekły alarm napaśników zbiegli. Dopiero dochodzenie ustaliło, że napaśnikami byli Kazimierz Barski, Hipolit Zarembo oraz Janina i Maria Psarskie, których aresztowano.

(m) Na gorącym uczynku. Na pl. Murawowskim Karolowi Szymańskiemu skradziono z kieszeni woreczek z pieniędzmi. Winnego kradzieży Sruka Szwarcsztajna ujęto i woreczek z gotówką odebrano.

— Z samochodu amerykańskiego na ul. Podwale skradziono 2 pary obuwia, wartości 600 mk. Winnego kradzieży, Ojzera Lejzorowicza, zatrzymano i obuwie odebrano.

— Na ul. Sierakowskiej do Filomeny Karwakowej zbliżył się złodziej i skradł jej z kieszeni woreczek, zawierający 938 mk. Na wściekły alarm przez poszkodowaną złodzieja, Abrahama Hurwita, aresztowano, lecz woreczka przy nim nie znaleziono.

(m) Pod tramwajem. Przy zbiegu ulic Leszna i Solnej dostał się pod wóz tramwajowy 11-letni Michał Rotsztajn, którego z poszarpaną lewą gołębą przewieziono pogotowie do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

(m) Wybuch benzyny. Przy ul. Foksal nr. 13, w mieszkaniu Antoniny Michotkowej nastąpił wybuch benzyny, przyczem został poparzony syn Michotkowej, Saturnin. Wybuch nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się przy czyszczeniu ubrania.

(m) Znaczną kradzież. Przy ul. Świętokrzyskiej nr. 13, ze sklepu krawieckiego Ksawerego Ługowskiego skradziono gotowe ubiory i materiały lokcyjne ogólnie wartości 100.000 mk. W związku z tą kradzieżą aresztowano stróżkę Józefę Sobierajową. Część skradzionego towaru znaleziono w piwnicy tego domu.

Rozmaitości.

Śmierć Peary'ego. W Ameryce zmarł Robert Peary, słynny podróżnik do bieguna północnego, który w r. 1909 ogłosił, nawet, że dotarł do bieguna. Okazało się to jednak pomyłką.

Okradzenie grobowca Hohenzollernów. W Charlottenburgu pod Berlinem złodzieje wtargnęli do mauzoleum, gdzie znajdują się groby Hohenzollernów. Ukradziono wszystkie wieniec srebrne i pozłacane, oderwano wielko i trumny królowej Luizy, złodziejom jednak, którzy szukali kosztowności, nie udało się przebić cementowej powłoki, pod którą leży trup królowej.

Złodactwo hula w Niemczech. Zonierze i oficerowie z dawnej armii bałtyckiej Benomonta, hulażą obecnie w Niemczech. Są to zaciekli monarchiści i reakcyjniści. Przed kilku dniami wtargnęli oni do sali, w której przemawiał znany demokrat Niemiec von Gerlach i ciężko go pobili.

Znalezienie zwłok adwokata Meksyka. Po długotrwałych poszukiwaniach, znaleziono w jednym z kościołów katolickich w Meksyku szczątki zwłok Corteza.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Ruble (500) 170% do 175%. Franki franc. 11.80—11.55. Funt sterling. 532.50—538.—. Dolarzy St. Zjedm. 158.50—159.50.

W sprawie obrotu bydłem. Wobec napływu do Min. Spraw Wewn. skarg na rozporządzenia starostów, bądź całkowicie zabraniające, bądź utrudniające wywóz bydła, mięsa, nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych, Ministerjum rozesłało oświadczenia wyjaśniające, że w myśl rozporządzenia Min. Aprowizacji z dn. 4 kwietnia 1919 r. obrót bydłem, mięsem etc. jest wolny, a wyjątkiem pewnych ograniczeń, wprowadzonych do powiatów granicznych. Wobec tego polecono starostom natychmiast cofnąć wszelkie wydane przez nich rozporządzenia, o ile sprzeciwiały się postanowieniom wyżej podanych rozporządzeń, na przyszłość zaś nie czynić utrudnień kupcom, wykonywującym legalnie swe uprawnienia handlowe.

Anglicy w Hamburgu. Z Londynu donoszą: Wedle informacji „Daily Mail" angielskie towarzystwo żeglugi morskiej zamierza nabyć doki portowe w Hamburgu.

Z sądów.

Z za kulis urzędu mieszkaniowego.

Iście sensacyjne rozprawy odbywały się świeżo w sądzie pokoju 12-go okręgu st. m. Warszawy, pod przewodnictwem sędziego Wacława Łabęckiego, wobec natłoczonej słuchaczami sali.

Niejakiego Wincentego Responsowskiego, potrzebującego na interes, a nie mogąc go znaleźć, zdecydował się oddać za swoje mieszkanie prywatne. Amatora istotnie wkrótce znalazł, transakcja doszła do skutku, atoli w kilka dni po objęciu sklepu w posiadanie, otrzymuje z Urzędu mieszkaniowego nakaz rekwizycyjny. Zrozpaczony, działając za pośrednictwem adw. Rollewiego, wytacza akcję przeciwko magistratowi z żądaniem uznania rekwizycji za nieprawą.

Na posiedzeniu sądu pokoju 12-go okręgu dnia 25 lutego 1920 r. obrońca magistratu przynajmniej rekwizycja jest „czynem fatalnym", że nie oparta jest na żadnym przepisie prawnym, niezmiernie jednak oryginalnie broni stanowiska inspektora mieszkaniowego. Powodem nakazania rekwizycji były wieści, które doszły do Urzędu mieszkaniowego, ja-

Związek Robotn. Stowarz. Spółdzielczych.

ul. Wolska 44, telef. 77-50, 77-53 i 82-97. Adres telegraf.: „Warszawa—Spółdzielca".

Towarzyszu!

Jeśli posiadasz sto lub pięćdziesiąt marek, które chcesz zachować na chwilę braku jeszcze dotkliwszego, nie trzymaj ich w domu, bo leżą bez użytku i zlodziej Ci je może wykraść.

Ale nie pożyczaj ich paskarzom ani instytucjom kapitalistycznym, choćby na dobry procent, bo popierałabyś przez to

własnych wrogów i wyzyskiwaczy.

Daj je tam, gdzie niemi chleb dla nas zdobywać będą:

Przyczyn się do rozwoju instytucji robotniczej, do zwycięstwa proletariatu i Rabywajmy 4% pożyczkę wewnętrzną

Związek Spółwz. Robotn. Stowarz. Spółdzielcz.

Bilety po 50 i 100 marek do nabycia w biurach Związku i we wszystkich stowarzyszeniach związkowych.

koby Responsowski miał zamiar lokal ten ustąpić z nadmiernym zyskiem osobie urzędowej i dlatego rekwizycja nastąpiła w celu uniemożliwienia lichwy mieszkaniowej; następnie przystąpił do koncepcji, nie mniej pod względem prawnym ciekawą: wprowadzić zarekwirowany lokal nikomu potrzebny nie jest, ale mógłby już obecnie podlegać rekwizycji z ustawy listopadowej. Jakkolwiek ustawa ta w chwili rekwizycji nie obowiązywała, ale o istnieniu projektu takiej ustawy magistrat widocznie wiedział i w stosowaniu jej wyprzedził nieco prawodawcę.

Sąd nakazaną rekwizycję uchylił, opatrzone wyrok rygorom natychmiastowej egzekucji, prztem ustalił, iż w sprawie niniejszej ujawnione zostało świadome nadużycie władzy przez urzędnika magistratu, mianowicie przez inspektora mieszkaniowego G. Martensa; że sposób rekwizycji jest samowolą administracyjną, złośliwością której lagodził chybą tylko zupełną ignorancją elementarnych pojęć prawa, brak wszelkiego poczucia odpowiedzialności i zupełne nieprzygotowanie do wykonywania tak uciążliwej funkcji państwowej, jak rekwizycja lokali na potrzeby państwa; że takie bezprawne czyny urzędników i anomalne zjawisko powierzenia urzędów ludzom nie mającym do tego żadnych kwalifikacji, nie tylko narusza muncypalność na straty pieniężne, ale wywołuje słuszne zupełnie rozgniewanie obywateli na bezprawne zarządzanie magistratu, które winny być oparte na prawie, a nie na samowoli poszczególnych jednostek; że magistrat, który nie może się wywiązać trafnie z bezpośrednich swych obowiązków prawowolnego rozstrądu między ludność żywności, węgla, światła, niepotrzebie zupełnie pragnie zagarnąć w sferę kompetencji sądów i zapobieżenia przypuszczalnej ilichwie mieszkaniowej, gdyż jeżeli ten mniwy był istotnie powodem rekwizycji, to inspektor mieszkaniowy świadomie przekroczył władzę; że wreszcie powołanie się na zastosowanie prawa jeszcze nie ogłoszonego, a zupełna ignorancja przepisów praw już obowiązujących — świadczy o zgybiwym zaniku wszelkiego poczucia praworządności i apolitozwanu samowoli urzędniczej; że wreszcie, ponieważ ujawnione zostało, iż G. Martens, inspektor mieszkaniowy, zarekwirował lokal, nie mając do tego żadnej podstawy prawnej i przekroczył zakres przysługujących mu praw, sąd postanowił za pośrednictwem prokuratora wsząć przeciwko G. Martensowi dochodzenie karne z 2 cz. art. 666 K. K., karzącej więzieniem.

Ogłoszenie wyroku tego wywarło wielkie wrażenie na licznie zebranej publiczności i palestrze naszej i odnieśliśmy wrażenie pewnej ulgi, iż reakcja sądów na samowolę urzędników administracyjnych zmusi ich do ogólniejszego urzędowania i skłoni do wejścia w obowiązujące u nas przepisy prawne dla oświadczenia sobie, że jednak nie wszystko jest wolno.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś o 8 pp. „Pajace"; widowisko uzupełni balet „Kleopatra", wieczorem opera Verdi'ego „Bal maskowy". Jutro „Madame Butterfly". Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Comtana". Krzywoszewskiego. O g. 8 i pół na doobed Kasj, artystów Teatru miejskiego sztuka T. Konczyńskiego „Maria Leszczyńska".

Teatr Polski. Dziś o godz. 8 i pół po cenzurze zniożonych poraz ostatni w tym sezonie „Wiosek i Wiosek". Wieczorem „Nieboska kochanka".

W sobotę premiera komedji szekspirowskiej p. t. „Wiele hałasu o nic", która ukazuje się w nowej inscenizacji L. Schillera, ozdobiona dekoracjami W. Drabika oraz ilustracją muzyczną, osnutą na motywach pieśni i tańców teatralnych z epoki Szekspira.

Teatr Reduta. Dziś po poł. o godz. 4 „Ponad śnieg" Zeromskiego. Wieczór o godz. 8-jej T. Rótmerna „W małym domu".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 i pół po cenzurze zniożonych „Oficer gwardji". Wieczorem „G. upi Jakób".

Teatr Dramatyczny. Dziś o godz. 4 po cenzurze zniożonych „Pan Twardowski w piekle". Wieczorem „Sen nocy letniej".

Teatr Praski. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3½ „Krakowiaczy i górale" (ceny zniożone), wiecz. „Tante" Zapolskiej.

Teatr Powszechny. Dziś dwa razy o 4 pp. i o 8 wiecz. melodramat „Walka o córkę".

POKWITOWANIA.

Zebrane w lokalu „Robotnika" na ofiary białego terroru na Węgrzech marek 490.

Na Węgierską Partję Socjalistyczną Rządnicę mk. 20. Szanec Mieczysław koron 20. F. Muszewski mk. 10.

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim pracownicy biura rachuby Sekcji 4 ej chlebowej mk. 75.

Na „Robotnika": Bezimiennie mk. 20.

Na komitet pomocy wydziałom politycznym zebrane przez tow. Włodzisława w Państwowym Urzędzie zbożowym na dworcu Brzeskim mk. 297.

!! OSZCZĘDZAJCIE SWE OBUWIE !!

UŻYWAJCIE TYLKO NAJLEPSZĄ PRZETŁUSZCZONĄ PASTĘ DO OBUWIA

„ZORZA”,

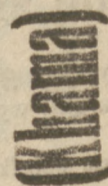
która idealnie konserwuje skórę, nadaje jej miękkość i połysk. Wyrob „Krajowej Wytwórni Chemicznej”, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-04 i 258-90.

KINO
„PAN”
Nowy-Swiat 40.
Telefon 94-01.

1-375 STARSZY O 4 PP.
CZASINI O 9 WIECZ.

Cuda Indji, fanatyzm sekularzy
kultu potwornej bogini, nieprze-
widziane skutki podobieństwa
dwóch ludzi, oto co daje film

KLEJNOT BOGINI



Dziwne przygody milionera Wil-
ma Steeta, wytwór światowej firmy
„CINES” w Rzymie, w 5 aktach.
Cały przebieg akcji widz śledzi z
zapatrzonym oddechem. — Na obraz
ten wyjątkowo do godz. 8 w. wstęp
dla młodzieży dozwolony.

Koncert orkiestry wojskowej lotników

CYRK

St. Mroczkowski.
Gmach ogrzany.
O g. 4-ej dzieci placę połowę.

Teatr „CZARNY KOT”
Pod dyr. art. K. Wro-
czynskiego.
Początek o g. 6 i 7.30 w.
hasa czynna
Marzathowska 12a. Tel. 236-57.
od 12—2 pp. i od 5 pp.

TRIANON
Karmelicka 18.
Pocz. o g. 8-ej.
Dla młodzieży
dozwolono.

Teatr BRISTOL
Karowa 18.
Początek przed-
stawienia g. 7.30
Pocz. walk 8.30
Miejsca numer.

NICI
Oryginalnych marek
Angielskich, Szwaj-
carskich, Francuskich,
niemieckich, Włos-
kich i krajowych
Specjalność: Dostawa do kooperatyw, spółek
włosciańskich i sklepów.

Uwaga: Ceny niższe od wyznaczonych przez
Urząd Walski z Lichwą. Bliższe infor-
macje i porównanie cen nie obow. do kupna.

2
Czas w niedzielę

Przedstawienia o godz. 4-ej i 7.30 o jednak. programie
Ostatnia niedziela nadzwyczajnego programu lutowego
cieszącego się niezwykle powodzeniem.

„Jeden dzień w Raju”
Operetka w 3-ach aktach.
Udział cał. zespołu i sił doangażow.

O w a
Przedstawienia

Awantury kapitana Oliver Teera
Gwiazda południa (p. t. Gwa Światy)
awant. dramat w 6 cz. (wł. biura Stala)

Wielki Międzynarodowy Turniej Walk Zapasniczych.
oraz popisy gimnastyczno-akrobatyczne. 5337

Bawelna,
Jedwab,
Kordonek D. M. C.
Sznurówka,
Pończochy,
Szarpaki.

Robotniczy Wydział

Wychowania Dziecka i Opieki nad niem
(Czysta 4)

poszu-
kuje sekretarza względ-
nie sekretarki biura.

Zakres pracy: kierownictwo kancelarii Wydziału, prowa-
dzenie rachunkowości Wydziału, naczelný nadzor administra-
cyjny nad instytucjami Wydziału, reprezentacja Wydziału na
zewnątrz.

Podania zechcą składać tylko osoby o światopoglądzie kla-
sowo-robotniczym, chcące poświęcić się całkowicie sprawie Dziec-
ka robotniczego.

Szczegółowe podania z życiorysem, kopiami świadectw
referencyjnych, oraz żądaniem wynagrodzenia prosimy składać
do administracji „Robotnika” dla „Robotniczego Wydziału Wy-
chowania Dziecka i Opieki nad niem”.

Koty.

Kociaki.

„META”

Fabryka Wyrobów Metalowych
A. WROBLEWSKI i S-ka
Warszawa, Czerniakowska 160.
Telefon 253-62.

Skład fabryczny: Siłska 80.

Fabryka wyrabia wszelkie roboty: dyktarki, tokar-
skie, bane młeczarskie i w. in.
hucenki „bryka” ważne dla gospodyń na letni-
ska. Wielka oszczędność w opale: 6 funt. drzewa lub 4 f.
węgli gotuje obiad, piecze na 2-ach brytwankach, grzeje
wodę i ogrzewa mieszkanie.

Przedsiębiorstwo krycia dachów.

Płocyki ekonomiczne od mk. 70.

Wrzątniki (samowary) 100 litrowe.

Zurnale Mód i Formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i
inne na sezon LUTNI 1920 w największym wyborze tylko u je-
neralnego zastępcy

B. BREGMAN Warszawa,
Karmelicka 11.
TELEFON 63-29.

Uwaga: Specjalne żurnale dla Wojska Polskiego.

Sekretariat Warszawski Związku Robotn. Stowarz. Spółdzielcz.
Wydział Apropowizacyjny Robotnic. Stowarzysz. Spożywców

podaje do wiadomości udziałowców Zrzeszonych Kooperatyw
„Jedność”, „Promień”, „Samopomoc”, „Zjednoczeni” i „Siłochu-
Robotnicza”, iż w biurach wspomnianych Kooperatyw są do na-
bycia

Bilety po 50 i 100 mk.

4% pożyczki wewnętrznej Związku Robotniczych Stowarzyszeń
Spółdzielczych płatnej w 2-ach terminach: w czerwcu (1 połowa)
i w grudniu 1920 r. (1 połowa) wraz z 1%

TOWARZYSZE! Jeśli chcecie przyczynić się do rozwoju
Waszej organizacji Społdzielczej, jedynie zwalczającej PASKAR-
STWO, nabywajcie pożyczkę!

Wyszedł z druku

„Przedświt” Nr. 2

miesięcznik polityczno-społeczny

ORGAN

Polskiej Partji Socjalistycznej.

Cena 6 mk.

Przystąpiono do opracowania poniższego Wydawnictwa.

Księga adresowa
i Informator.



**Rzeczpospolita
POLSKA**

WYDAWNICTWO
„CORODZENIE POLSKI”
Warszawa, ul. Boduena Nr 1.
Telefon 116-61.

◆ Prawo własności wydawnictwa zastrzeżone. ◆ Przedruk i naśladowanie wzbronione. ◆

W najbliższym czasie ukaże się we wszystkich miejscowych i zamiejscowych pismach dokładny opis,
który stanowić będzie treść wydawnictwa p. t. „Rzeczpospolita Polska”. 5338

CZÓŁENKA

do maszyn do szycia

poleca
Fabryczny skład igieł pończoszniczych
JÓZEF GOLDMAN,
WARSZAWA, ul. Sniadeckich Nr 6,
(dawn. Kaliksta) telefon 268-71. 5096

Ważne dla branży szewskiej!

Skład mój mieści się obecnie przy ul.
Franciszkańskiej 31, w podw. tel. 138-06.
i zaopatrzony jest w wielki wybór

Przyborów szewskich.

Ceny tanie! Akuratne wykonanie zamówień!

Z poważaniem I. Elechnowicz.

Uwaga: Na składzie wszelkie przyrządy szewskie.

Miraż 12 nowych numerów aktualno-satyrycznych, 2 sketche,
oraz efektowne tance. 5386
N.-Smiat 63. Ostatni występ L. Wyrwicza.

Swierzbę i swędzenie skóry

usuwa w ciągu 5 dni



„Krem Mukuna“

- 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła.
- 2) nie oblepia się po cieple — nie zawierając części stałych.
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna.
- 4) posiada miły zapach.

Apteka J. WEROCZEGO ul. Furmańska 19.
Żądać wszędzie. 5179

Najtańsze „Zróżko Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-86. 5066

POLECA:

Kawę i mieszanki, Herbatę, Kakao, Cykorję, Korzenie, Grzyby, Ocet, Essencję octową, Powidła, Marmeladę, Miód, Owoco suszone, Sardynki, Śledzie, Oleje jadalne, Olej mineralny, Czekoladę, Cukry, Irysy i inne kolonjale, Mydło i wszystkie dodatki do prania, Pastę do obuwia, Szuwaks, Zaprawę do podłóg, Świece, Zapaliki, Smarowidła do wozów. Ceny hurtowe.

Tanio! „Spółka Swojska“

Zórawia 40, telefon 251-96.

POLECAMY: towary białe, białe materiały, chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła, nioł, igły, galanteria, Perfumeria i kosmetyka.

Do sprzedania letnisko w Sulejówku

dr. 2. W. Brzeska, 5 minut od stacji i dom murowany, zabudowania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu i morga i placu 80000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika“ w kasie od 11 rano do 4 po poł. 5166

Dnia 1 marca wyjdzie

„GŁOS KOBIET“

Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących.

Miesięcznie Mk. 2.—
Kwartalnie „ 6.—
Rocznie „ 24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.—

Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, I-e piętro.

CHLEB!

Wszystkie związki, kooperatywy, fabryki
a) członkowie których otrzymują
dotychczasowe i pragnęliby z maki wypiekać chleb dodatkowy
b) którzy pragną nabywać chleb poza-
kontyngensowy po cenie znacznie niższej
od rynkowej, proszeni są o porozumienie
się z zarządem

Wytwórczej Kooperatywy Robotniczej „PIEKARZ“

Zgłoszenia od 3 do 4 po poł. do członka Zarządu
Antoni Szyllera, Nowowiejska 11, m. 45, tel. 182-43.

Okrycia i kost. umy damskie

własnego wyrobu, najnowszych fasonów 25% taniej.

I. Sznajderman, Kapucyńska 13 m. 2.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Social.

Najlepsza pasta do obuwia.



Fabryki przetworów chemicznych.

„GUTTALIN“

M. SŁOMNICKI

Warszawa, Leszno 73,

tel. 174-34. 5321

Poszukuję pokoju

umeblowanego przy rodzinie.
Oferty dla Konstantego Wierzbickiego w administracji „Robotnika“.

Dr. F. Rostkowski

lekarz asystent Szp. 5-go Łazarza.
Choroby wener., skórne i
analizy krwi na syfilis. Przyj-
muje od 5—8 w. Zielna 84 m. 3.
Tel. 237-21. 5067

PAPIER

gazety, tygodniki, książki,
makulaturę itp. kupuje i płaci
najwyższe ceny. Marszałkow-
ska 111, w podwórzu. 5125

Zęby sztuczne

oraz płatynę kupuje

Skład Dentystyczny

Herman Judt,

Marszałkowska 149 m. 18. 5011

Wielki wybór

okryć i kostiumów
damskich własnego
wyrobu, najnowszych
modeli

J. Miński,

Długa 53 m. 7,

telefon 184-78. 5305



Krem Kaziński

METAMORFOZA

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE

KOSYNE